

Czwartek 6. lutego 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. wa Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Dyskusja budżetowa w Sejmie. --- Konferencja budowlana. --- Ujęcie szajki przemytników. --- Bolszewicy zamordowali sierżanta K. O. P.

Nasze wydatki na tytoń i piwo.

Warszawa. (AW.) Według ostatnich danych statystycznych w Polsce w roku 1928 spalono papierosów i cygar na kwotę 573,133.000 złotych. Spożycie piwa w tym czasie wynosiło 251 milionów litrów, co się równa 351,470.000 złotych. Spożycie trunków zagranicznych jak koniaków win etc. stanowiło wartość 32,534.000 złotych.

Razem na trunki i tytoń wydano w r. 1928 przeszło 1,625.719.000 zł., czyli 182,666.000 dolarów.

Pożyczka amerykańska w r. 1927 dała nam 62,000.000, czyli trzy razy mniej, niż nasze wydatki na tytoń i piwo w r. 1928.

Z braku gotówki wysprzedają granatowe i czarne prawdziwe bielskie kamgarny na ubrania **po zł. 26** zamiast zł. 52. **EISENBERG**, ulica Boimów 18. 688

Katastrofalne burze.

Paryż. (AW.) Z powodu trwających od kilku dni burz nad Atlantykiem wiele okrętów zatono.

Z Portugalji nadechodzą wiadomości o huraganach śnieżnych, które pochłonęły już szereg ofiar w ludziach.

Paryż. (AW.) Z nad wybrzeża francuskiego nadechodzą wiadomości o strasznej burzy, która nawiedziła okolice Biarritz. — Koło Lorienta morze zalało całą okolicę na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych. W Biarritz cyklon połączony z wylewem morza zniósł całe urządzenie kąpielowe i zerwał kilka chat nadbrzeżnych. Z Tours i Beaumont donoszą o wielkich szkodach wyrządzonych tam przez burzę.

PO UPADKU PRIMO DE RIVERY.

Madryt. (AW.) W całym kraju panuje już zupełny spokój. Cenzura prasowa została nadal utrzymana. Znamienny jest fakt, że obecnie ulegają konfiskacie pisma zbliżone do Primo de Rivery. Zwolane przez b. dyktatora zgromadzenie Stowarzyszenia Unji Patriotycznej zostało zabronione na podstawie przepisów wydanych swego czasu przez Primo de Rivery.

Paryż. (AW.) Z Madrytu donoszą, że nowy rząd wydał zarządzenie zabraniające b. dyktatorowi gen. Primo de Riverze opuszczania stolicy. Zakaz ten dotyczy się również gen. Anido b. ministra spraw wewn. w gabinecie Primo de Rivery.

Nowe królowe piękności.



(xy) Równocześnie z wyborem „Miss Północy” w Warszawie odbyły się w innych państwach wybory „królowych piękności” na konkurs w Paryżu.

Rycina nasza przedstawia cztery nowo-

wybrane „królowe piękności”. Od lewej z góry: 1) „Miss Austria”, panna Ingeborg Grienberger, 2) „Miss Hungaria” (Węgry) panna Marja Popsz, 3) „Miss Holandia” i 4) „Miss Germania”, panna Dorit Nitykowska.

Tydzień reklamowy

643

CENY ZNIŻONE do

50%

w Magazynie Kolpana

PIEKARSKA 1, telef. 28-87.

Pomorze a rola Polski w Europie.

Hasła propagandy niemieckiej.

I.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 31 stycznia.

Traktat wersalski jest wyrokiem. Nie myślimy tu o nawskróś politycznej sprawie odpowiedzialności za wojnę. Traktat jest wyrokiem w sensie historycznym. Odbudowa Polski i oddanie jej zaboru pruskiego najdobitniej traktat charakteryzuje. Pochód niemieczyzny na wschód został nie tylko zatrzymany; niemieczyzna się cofnąć musiała. Około miliona Niemców z ziem polskich w ostatnim dziesięcioleciu odpłynęło. Po półtorawiekowej przerwie Polska znów jest nad Bałtykiem, ale co za różnica pomiędzy Polską dzisiejszą a Polską wczorajszą!

Dziś Polska jest społeczeństwem kompletnym, bo ma swój „trzeci stan”, bo rozporządza elitą przemysłową - handlową, bo posiada rodzime drobne kupiectwo; dziś Polska rozumie nieodzowną potrzebę terytorjalnego dostępu do morza i już swe wybrzeże mocno tysiącem węzłów z życiem państwa związała; dziś Polska zdecydowana jest bronić do upadłego każdej pędzi swej ziemi, a troska, z jaką swe siły zbrojne organizuje, dowodzi, że nie są to czcze słowa.

Niemcy nie chcą uznać, że powrót Pomorza do Polski jest naprawieniem gwałtu dziejowego, spowodowanego nie przez egoistyczne rachuby polityczne, ale przez wymogę polskich do tej dzielnicy tytułów. Miała Polska do Pomorza prawa historyczne, miała jeszcze ważniejsze w naszych czasach prawa etnograficzne, potrzebowała wreszcie tego kraju ze względów gospodarczych. Niemcy to wszystko kwestionują. Z pobudek nawskróś politycznych prowadzą u siebie i za-

granicą żywą i ciągłą przeciwko „korytarzowi” polskiemu propagandę.

Oczywiście, ani w wewnętrznej, ani w zagranicznej polityce polskiej nie ma żadnej „sprawy korytarza”. Nasi urzędowni przedstawiciele odmawiają i będą stale odmawiali wszelkiej na ten temat na forum międzynarodowej dyskusji. Rzecz jest załatwiona sprawiedliwie i ostatecznie, resztę trzeba pozostawić życiu i czasowi. To wszystko. Ale polski publicysta ma obowiązek nie tylko zaznajamiania się z metodami, hasłami i zasięgiem niemieckiej w przedmiocie „korytarza” propagandy, ale jeszcze powinien ją zwalczać wedle swych sił i możliwości.

Jakież są linie wytyczne niemieckiej propagandy „korytarzowej”?

Zacznijmy od historii. Tu zaciemnia się przedewszystkiem geneza państwa polskiego i neguje piastowską rację stanu; Polska Bolesławów — to poprostu wasal Cesarstwa niemieckiego; Pomorze jest księstwem niezależnym, a Pomorzanie panowania polskiego nie chcą; tendencyjnie przedstawia się przyjęcie Krzyżaków nad dolną Wisłę, a zajęcie przez nich Pomorza „zgodnie z wolą ludności” się dokonało; przemleża o Grunwaldzie i o pokoju toruńskim, podkreśla natomiast stale niemiezenie się Prus królewskich pod polskim „protektorem”; specjalnie się nalega na niemal udziałny charakter Gdańska tylko w unji personalnej z królem polskim pozostający, a nawet często z nim wojujący; w takiej atmosferze zagarnięcie Pomorza przez Prusy w czasie rozbiorów Polski łatwo urasła do roznamiętnienia powrotu tej ziemi do jego „prawowitego i odwiecznego

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1 — 2 szklank naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinje szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę Franciszka-Józefa i czują potem znaczną ulgę.

134

go” władcy; zaś wyrok traktatu wersalskiego jest oczywiście gwałtem i niesprawiedliwością...

Niemcy wiedzą doskonale, że nawet gdyby te kpiny z historii były prawdą, niktby w Europie ich „propagandą” się zainteresował, o ileby nie mieli innych argumentów. Na konferencji pokojowej przy wykreślaniu granic niemiecko - polskich wchodziły w grę przedewszystkiem argumenty etnograficzne, a następnie gospodarcze. Usiłują więc Niemcy wprowadzić zamęt w dziedzinie etnografii. Operują przedewszystkiem statystykami podwójnie fałszywymi: po pierwsze, powołują się zawsze na cyfry swego ostatniego spisu ludności z 1910; po drugie, nie przeliczają nigdy tych cyfr w odniesieniu do obecnych granic województwa pomorskiego, ale mówią o „korytarzu” podając zawsze dane dotyczące albo tylko dawnych Prus zachodnich, albo Prus zachodnich i obszaru nadnoteckiego dawnej prowincji poznańskiej. Poza to stale podkreślają, że Kaszubi nie są Polakami, że „korytarz” ma zatem trzy różne narodowości: na 6 Niemców przypada 4 Polaków i 1 Kaszuba. Jest to fałsz. Był to fałsz już przed wojną. Bo jak inaczej wytłumaczyć fakt, że obecne terytorjum „korytarzowe” posyłało zawsze do Reichstagu polskich posłów?

Zarówno na historyczne, jak i na etnograficzne wywody niemieckiej propagandy odpowiedź polska jest prosta. Na podstawie

HERMAN HEYERMANS

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

— Z zamiarami, które pani powinny być lepiej wiadome, niż komukolwiek innemu.

— Czy — czy Jan Kikker został aresztowany? — spytała niepewnie.

— Myślałam, że pani będzie mogła mi coś o tem powiedzieć.

Klotylda wstała, podeszła do niego i rzekła szepem:

— Panie Duporc, nie będę dłużej przed panem ukrywać, że pewnego człowieka kocham ponad życie. Daję panu słowo honoru — przysięgam na wszystko, co mi święte — że on byłby raczej dał się zabić dla mojego ojca, niżby mu chociaż najmniejszą krzywdę. Błagam pana, niech pan nas tak nie przesładuje. Niech pan żąda co i wiele chce — każdą sumę — ale niech pan dłużej nie podejrzuje mego najlepszego, najsłodsze i najdroższego przyjaciela.

— O, zdaje mi się, że pani chce przekupić urzędnika; ale bez jakiegokolwiek „sumy” mogę panią upewnić, że ani na chwilę nie podejrzywałem pana Jana Kikera.

— Bogu dzięki! — rzekła z westchnieniem ulgi.

— Ale — ale nie możemy mu znowu tak spokojnie pozwolić podróżować naokoło świata. Czy pani sądzi, że on rzeczywiście nie popełniłby żadnego nie uczciwego czynu.

— Bezwarunkowo nie!

— Więc pani nie przypuszcza, że on mógłby sobie nielegalną drogą przywłaszczyć parę pantofelków damskich?

Milczała. Czekała, że poszła zdaleko. Chwile później sama wyprowadziła go z domu. Wprawdzie prosiła go, by jeszcze pozostał we willi — ale odmówił. Nie chciał sprawić

jakiegokolwiek przykrości szoferowi, który go przecież tak gościnnie przyjął. Swoją drogą nikt jeszcze nie wstał o świcie z taką gotowością, jak właśnie ten szofer. Bądź co bądź zupełnie sobie obcego wioził z powrotem do Amsterdamu człowieka.

Olbrzym stał na terasie do ostatniej chwili i patrzył, jak mu się zdobył wymyka z rąk. Spojrzył na Duporca wzrokiem, któryby każdego innego był napełnił strachem. Ale komisarz pożegnał go uprzejmym ukłonem. I niewiele brakowało, a byłby mu jeszcze po koleżeńsku uściśnął dłoń.

Następnego rana kuzynka Anna usłyszała ku swemu największemu zdumieniu, że Natan Marjusz chrapie w najlepsze w swoim pokoju. Powiedział przecież, że na śniadanie z pewnością nie wróci — więc nie absolutnie nie miała przygotowanego i dwa razy odprawiła jakąś panienkę, która chciała w pilnej sprawie widzieć się z panem komisarzem. Dopiero potem znalazła w skrzynce karteczkę następującej treści: Anno, wróciłem — nie przestrasz się i daj mi się wyspać. I rzeczywiście był w pokoju.

Teraz już po raz trzeci dzwoniła ta nieznośna osoba, której się nie można było pozbyć. Nie poszła otworzyć — tamta dzwoniła uparcie dalej. Skutek był ten, że Duporc się zbudził i że nieznaną, po żywej wymianie słów z poczciwą Anną, która jej groziła nawet policją — została wreszcie wprowadzona do gabinetu i tam czekała, aż komisarz skończy toaletę.

Duporc zostawił śniadanie, aby przedzej mógł przyjąć gości. Zamknął się z nią w pokoju — kuzynce cała rzecz była mocno podejrzana. Panienka była ładna, młoda i wymowna, Duporc śmiał się na całe gardło i rozmowa bardzo długo trwała. Wobec tego poczciwa Anna po raz pierwszy w życiu popełniła niedyskrecję i poszła do przyległego pokoju podsłuchiwać.

Gdyby kuzyn był ją przy tem miłym zajęciu przyłapał, to sprawa cała byłaby się mogła dla niej skończyć nieprzyjemnie. Tajemnice zawodowe stały u niego ponad

wszystkiem. Tymczasem słyszała rzeczy, z których nie rozumiała ani słowa.

— Nie, pan może żądać wszystkiego ode mnie — ale tego nie, nigdy więcej...

— No a dalej...?

— Zdaje mi się, że zjadłam coś siedem rurek z kremem... nie, ośm... nie mogłam już więcej. Niech pan tak raz spróbuje... jeszcze jedną rurkę z kremem a potem jeszcze jedną...

— Hahaha! — Duporc, który nigdy wcześniej zrana nie był w tak pysznym humorze, śmiał się do rozpuku: — A czy to musiały być akuratnie rurki z kremem?

— Chciał mi koniecznie wpakować likier, ale ja raz powiedziałam, że przepadam za rurekami z kremem, więc jadł ze mną na wyściągę — ta mała niema żołądka, tylko studnię bez dna. W końcu ja mu coś zafundowałam, bo nie miał już grosza przy duszy.

— Co to było?

— Wszystko jest wypisane w rachunku... kelner w barze z początku nie chciał mi dać żadnego pokwitowania, to podobno nie jest tam w zwyczaju. Ale musiałam przecieć mieć jakiś dowód...

— Wspaniale, Connie. Robisz pestępy. Pokaż no... Do diabła! I on to wszystko sam skonsumował? Nie, to niemożliwe...

— Ja sobie kazałam dolewać wody do kieliszków, a ponadto dostałam prowizję od kelnera... Pan wie, że to tak się robi. W ten sposób mogłam naturalnie dłużej wytrzymać, niż on ze swoimi Triple - Sec i co tam jeszcze pił. Trzy razy poszedł do budki telefonicznej — próbowałam podsłuchiwać, ale mi się nie udawało... Wreszcie o wpół do siódmej wyśpiewał mi wszystko. Opowiedział mi to, co już panu przed chwilą mówiłam. Udałam, że nie rozumiem — musiał mi powtórzyć i dokładnie narysować, jak to było. Wprawdzie rysunek potem podarł, ale schowałam wszystkie skrawki papieru i ponumerowałam, żeby się pan mógł zorjentować...

(C. d. n.).

prawdy historycznej łatwo jest wykazać, że w ciągu ostatniego tysiąclecia tylko w dwu okresach, po półtora wieku każdy, Pomorze znalazło się w rękach niemieckich: raz zagarnął je Zakon Krzyżowy (1308—1466), a drugi raz Prusy (1772—1920). Co do etno-

grafji, to polskość tej ziemi nigdy wątpliwa nie była, a dziś na milion mieszkańców województwa pomorskiego Niemców jest najwyżej 12 proc.

Kazimierz Smogorzewski.

SIGMA.

O władzę prezydenta.

Sprawa władzy prezydenta stanowi centralne zagadnienie reformy konstytucji dlatego, ponieważ t. zw. obóz majowy, główny inicjator reformy, na tę właśnie sprawę kładzie największy nacisk. A czyni tak zgodnie z logiką zamachu majowego, któremu zawdzięcza dojście do władzy.

To też należy oczekiwać, że dokoła kwestji takiego czy innego zakresu władzy prezydenta toczyć się będą najzaciętsze spory między stronniczymi. Od takiego czy innego rozstrzygnięcia tej kwestji będzie zależał charakter przyszłej konstytucji i ustroj państwa. Momenty natury osobistej podobnie, jak niekorzystnie działały przy uchwalaniu Konstytucji Marcowej, tak niestety występują na plan pierwszy także i obecnie w tej sprawie. Gdy w roku 1921 stronnictwa, nieprzejmujące Józefowi Piłsudskiemu, starały się jak najbardziej osłabić władzę prezydenta w przewidywaniu, że urząd ten będzie Piłsudski sprawował dożywotnio, tak obecnie widzimy działanie silnych momentów osobistych w kierunku przeciwnym. Zwolennicy marszałka pragną władzę prezydenta jak najbardziej rozszerzyć, a nawet o ile możliwości zbliżyć do dyktatury w przeobrażeniu, że on właśnie będzie tym prezydentem o tak rozszerzonej władzy. Pół tej wiary zapalił ich do rozszerzenia władzy prezydenta zmniejsziliby się z pewnością bardzo znacznie.

Ta silna domieszka momentów osobistych za Piłsudskim i przeciw niemu, to skoncentrowanie się walki o władzę właśnie w kwestji takich czy innych uprawnień prezydenta jest okolicznością niekorzystną dla spokojnego i czysto rzeczowego rozważania i rozstrzygnięcia tej trudnej kwestji. Zachodzi obawa, że w obecnym stanie rzeczy kwestja ta będzie rozstrzygnięta znowu nie według wskazań czystego rozumu politycznego i według obiektywnego interesu państwowego, ale według aktualnie istniejącego stosunku sił obu walczących o władzę obozów.

Dlatego potrzebne jest, aby przynajmniej najszersze kółka obywateli uświadomili sobie możliwie najdokładniej cały zakres zasadniczej kwestji i konsekwentnie takiego lub innego jej rozwiązania. A do tego potrzeba przedewszystkiem zdać sobie sprawę, czego się chce, co się uważa za potrzebne i pożyteczne.

Charakter prezydenta republiki może być dwójaki — reprezentacyjny i rządzący. We Francji prezydent ma charakter czynnika głównie reprezentacyjnego. Nie znaczy to bynajmniej, że musi on być figurą malowaną. Ale znaczy, że konstytucja nie daje mu z góry żadnych szczególnych praw, nie czyni go istotną częścią składową aparatu rządzącego w państwie, o którą każda sprawa z samego prawa musi się zaczepiać, lecz zostawia mu praktyczną możność wpływania na tok spraw państwowych odpowiednio do właściwości osobistych każdego obywatela, najwyższą też godność w danej chwili dzierżącego. Jeżeli taki prezydent ma talent i doświadczenie polityczne a zarazem dostateczną energję i chęć działania, to prezydentura stanowi może dla niego pod tym względem pole bardzo szerokie i wdzięczne. Natomiast jeżeli wybór padł na osobistość, nie posiadającą tych danych, prezydent ograniczy się do funkcji czysto reprezentacyjnych i także nieszcześcia nie będzie, bo wtedy sprawy państwowe połączą się obok i mimo niego, nie naruszając jednak w niczem postanowień konstytucji.

Zresztą nie tylko wybieralni prezydenci lecz nawet dziedziczni monarchowie mogą mieć taki wyłącznie reprezentacyjny charakter, jeżeli nie mają ochoty do czynnego

udziału w sprawach politycznych lub jeżeli tę ochotę z wiekiem utracą. Typem takiego króla, który stosownie do osobistych zdolności i upodobań może albo brać czynny udział w rządach albo ograniczyć się do samego tylko panowania, jest król angielski. Królowa Wiktorja w ciągu swego długiego panowania miała sama jedną dwa okresy: w pierwszym brała czynny udział w rządach głównie za pośrednictwem Disraeliego czyli lorda Beaconsfielda, w którym się kochała i późniejszy okres już czysto reprezentacyjny, wypełniony licznymi uroczystościami i familijnymi i podpisywaniem nominacji dla zmieniających się kolejno konserwatywnych i liberalnych ministrów. Syn Wiktorji król Edward VI. miał pasję do polityki zagranicznej i w tym zakresie robił stale bardzo wydatną konkurencję wszystkim kolejniom konstytucyjnym kierownikom „Foreign Office’a”, decydując w bardzo znacznej mierze o kierunku polityki angielskiej w ostatnim okresie przedwojennym. Natomiast syn Edwarda Jerzy V., obecny król angielski nie posiada tej żyłki politycznej, zajmuje się najchętniej swojemi sprawami prywatnemi a do pozłocistej karocy królewskiej wsiada

Braki i bolączki naszego szkolnictwa zawodowego.

Zamiast wstępu. — Zainteresowanie społeczeństwa. — Postulat skrócenia studjów. — Administracja szkolna.

Artykuł, zamieszczony pod powyższym tytułem w „Wiek Nowym” z dnia 1. lutego br., wymaga, mojem zdaniem, pewnego uzupełnienia, gdyż jakkolwiek wysnute w nim wnioski posiadają poniekąd pewne uzasadnienie, to jednak ogólne ujęcie tematu nie umożliwia należytej orientację nieznającym szkolnictwa zawodowego. A liczba ich... legion!! W interesie rodziców i przyszłych uczniów szkół zawodowych niechaj mi więc wolno zabrać głos w tej sprawie, a cieszyłbym się bardzo, gdyby uwagi poniższe znalazły pewien oddźwięk... choćby w postaci jak-najstrzejszej krytyki.

Czasby już był, aby t. zw. „zainteresowanie” społeczeństwa szkołami zawodowemi przeszło ze stanu platonicznego w stan temperatury wyższej, choćby letniej. Dotychczas np. orientuje się każdy przeciętny obywatel znakomicie w prawach, obowiązkach, nawet w zakresie studjów ucznia gimnazjum, natomiast orientacja co do rodzaju i poziomu szkół zawodowych ogranicza się do tego, że istnieje jakaś „Przemysłówka” przy ulicy Snopkowskiej, do której skierować można ewentualnie niebardzo „genjalnych” uczniów szkół średnich ogólnokształcących. A tymczasem ta „Przemysłówka” rozwija się doskonale i kształci młodzież zawodowo na różnych poziomach nauczania. Absolwenci rozmaitych działów tej szkoły zajmują odpowiednie stanowiska w przemyśle i w życiu technicznym i nie robią — jak dotychczas — wstydu swej szkole.

Ale nie zamierzam zupełnie głądzić „pro domo sua”, jako nauczyciel tej szkoły, nie zamierzam również ferować sprostowania, naszpikowanego numerami okólników i rozporządzeń. ach! ci małopolscy nauczyciele! powiedziałby... no, mniejsza z tem kto! lecz chciałbym tylko naświetlić inaczej postulaty, wysunięte przez autora wspomnianego w wstępie artykułu.

Postulaty te dadzą się ująć w trzy główne wyliczne: 1) skrócenie czasu studjów w szkołach zawodowych wszelkich typów; 2) usprawnienie szkół zawodowych przez przy-

stosowanie ich do potrzeb życiowych i 3) zdobycie szacunku dla pracy zawodowej w społeczeństwie.

Skrócenie czasu studjów motywuje autor tem, że „nasze szkoły zawodowe nie odpowiadają warunkom życia robotnika polskiego. Należy mianowicie liczyć się ze szerepnością środków, jakie rodzina pracownicza ma na kształcenie dziecka. „Jako? Czyż tylko robotnicy mają posyłać dzieci do szkół zawodowych? Dla innych są może za mało „arystokratyczne”? Chyba, że autor identyfikuje pojęcie robotnika z każdym pracownikiem umysłowym i fizycznym, a wtedy zgoda, bo istotnie dzisiejsze stosunki ekonomiczne pozwalają na kształcenie dzieci tylko przy bardzo oszczędnym budżecie domowym. Sądę jednak, że te trudności materialne dają się także odczuć przy kształceniu dziecka w szkole średniej ogólnokształcącej, w równej, jeśli nie we większej jeszcze mierze. Punkt widzenia portmonetki, portfeln, czy kasy wertheimowskiej nie może być rozstrzygającym tam, gdzie zachodzi obawa wypuszczenia w świat ludzi do zawodu nieprzygotowanych. Dodam jeszcze, że ustawowo wymagany czasokres nauki dla uczniów przemysłowych (terminatorów) wynosi lat trzy, więc to samo, co i w szkołach rzemieślniczo-przemysłowych.

Samo wysunięcie postulatu skrócenia studjów jest dla mnie jednak — na tle istniejących stosunków — niezwykle symptomatyczne. Oczywiście, że studia zawodowe stają się przydługie dla tych, którzy je rozpoczynają zbyt późno, po doznaniu wszelakich niepowodzeń na różnych drogach wykształcenia średniego, poprzez gimnazjum, seminarjum czy szkołę handlową. Następnie nie każdy absolwent siedmiu klas szkoły powszechnej nadaje się na absolwenta średniej szkoły technicznej. Może się przecież zdecydować na szkołę rzemieślniczą, a wówczas kwestja długości studjów będzie dlań obojętną, bo tak w szkole, jak i w zakładzie przemysłowym czekają go trzy lata studjów. Szkoły rzemieślnicze polskie zawierają w swym

Trudno jest czytać wyrazy drukowane do góry nogami, ale o ileż trudniej czytać wyrazy, których znaczenia się nie rozumie. Zaradzić temu może tylko słownik.

SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO
M. ARCTA zawiera 75.000 dokładnie, a zwięźle objaśnionych wyrazów i 4.300 ilustracji. Szczegóły w prospektach. Cena 2 tomów oprawnych w płótno Zł. 72.—, oprawnych w półskórek Zł. 85.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

tylko wtedy, kiedy mu prezydent ministrów oświadczy, że wymaga tego interes państwa. (Dok. nast.).

programie, prócz tak pogardliwie potraktowanego „gadulstwa”, codzienną czterogodzinną naukę praktyczną w warsztatach. A gdzie się uczeń więcej nauczyć zdoła: czy we wzorowo urządzonym i wyposażonym warsztacie szkolnym, czy też w niezawsze wzorowym warsztacie prywatnym, to rozstrzygnięcie pozostawiam już... fantazji czytelnika.

Tyle o skróceniu studiów, jako o postulatcie, wyrosłym na gruncie dzisiejszych trudnych warunków materialnych. Z punktu widzenia pedagogicznego i dydaktycznego należy zaś wypowiedzieć zdecydowane nie!

Młodzież szkół zawodowych jest już tak przeciążona, że żadnej kondensacji programów nie zniesie. Jeśli w szkołach mistrzowskich (nauka trzyletnia: coroczny 5-o miesięczny kurs szkolny i 7-o miesięczna praktyka zarobkowa) i rzemieślniczych można by jeszcze utrzymać istniejący stan rzeczy, to w średnich szkołach technicznych należałoby dodać jeden rok studiów, jako kurs przygotowawczy, któryby umożliwił odeciążenie

lat wyższych z przedmiotów teoretycznych, stanowił niejako podbudowę wykształcenia zawodowego i zapewnił temsamem młodzieży bardziej regularny i pewny bieg studiów, niż to dotychczas ma miejsce.

Nie jestem wprawdzie uprawniony do występowania w imieniu administracji szkolnej, a jednak radę, aby „administracja szkolna” przyjrzała się życiu i jego potrzebom — uważam co najmniej za anachronizm. Właśnie w dziedzinie szkolnictwa zawodowego tętui ustawiczna praca nad przystosowaniem organizacji szkół i ich programów do życia, właśnie obecnie zbierane są wyniki nader planowo ujętej ankiety. Wina nasza leży może w tem, że za mało o sobie piszemy, ale jeżeli mi tylko Szanowna Redakcja gościny udzielić zechce, to postaram się i ten błąd naprawić, w myśl trochę zmienionego czysto — lwowskiego „powiedzonka”: Potrafisz, czy nie potrafisz — pechaj się na afisz!

O innych zagadnieniach, poruszonych w cytowanym artykule, następnym razem.

Inż. Jan Nawrocki.

Robinson 20-tego stulecia.



(xy) Donosiliśmy już w „Wiek Nowym” o odkryciu na wyspach Galapagos na oceanie Spokojnym berlińskiego lekarza dr. Rittera (nasza rycina). Dr. Ritter, uważany jest za dziwaka. Przez całe swoje życie był apostołem leczenia zapomocą sił przyrody. Dr. Ritter udał się na odległe wyspy, aby przeprowadzać badania sposobów odżywiania się. Swoją robinzonadę przygotowywał długo. Nosił uszyte własnoręcznie ubrania, nie używał zapalek, ale wytwarzał ogień przy pomocy lupy i słońca. Kobieta, która znajduje się z nim na wyspach, nie jest jego żoną, ale jedna z jego gorliwych pacjentek i wielbi-
cielek!

wojsk Mamontowa i alegorja bolszewizmu, z rozwijaniem czerwonych szłandarów i odsłonięciem portretu Lenina.

Krytyka zwraca uwagę, że muzyka Po-

Pierwsza opera bolszewicka.

TYTUŁ JEJ „PRZERWA” — CEL GLORYFIKACJA CZERWONEGO REGIME’U.

Dotychczas bolszewicy nie mogli zdobyć się na własną operę. Udało im się zbolszewizować teatr komedjowy i dramatyczny, wprowadzając do repertuaru sztuki o tendencji komunistycznej, ale na scenie operowej musiano grać klasyków rosyjskich, rzadka przepłatając starami dziełami zagranicznymi, jak „Carmen”, „Aida” i „Faust”, zniekształconymi coprawda, zupełnie. Wprawdzie udało się im stworzyć jeden balet bolszewicki, pod tytułem „Czerwony Mak”, mający przedstawiać walkę Chin przeciw najazdowi cudzoziemskiemu, ale bolszewickiej opery dotychczas nie było.

Dopiero obecnie napisał ją jakiś S. Potocki, pod tytułem „Przerwa”. Wystawiono tę operę w moskiewskim teatrze eksperymentalnym, a treść jej osnuta jest na przerwaniu frontu bolszewickiego przez generała kozaków dońskich, Mamontowa, jednego z podwładnych Denikina.

Opera zaczyna się przybyciem Mamontowa do jakiejś wioski i przywróceniem dawnych stosunków. Nie romantyczna w operze przedstawia miłość córki właściciela wioski do przewoźcy wioskowych komunistów, którego dziewczyna uwalnia z więzów kozackich. Na końcu przedstawiony jest pogrom

17

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

Podarunek Inkasa.

Opowieść detektywna.

(Ciąg dalszy)

— No, — to dziękuję panu —

Podszedł do okna, otworzył je, wy dostał się na parapet i zeskoczył w dół. Trzymetrowa wysokość była dlań niczem. Gdy znalazł się na ziemi, momentalnie zniknął w krzakach.

— Tyłem ogrodu wy dostał się na ulicę, — mruknął dr. Szultin, patrząc przez okno.

Potem odwrócił się, podszedł do kasy i przez otwór rozprucia wyjął ołowianą szkatułkę z klejnotem.

Udawszy się do swego pokoju, włożył szkatułkę do swojej teki.

— Gnuś wykonał na mój rachunek to, co ja musiałbym sam wykonać — Okazuje się, że myślałem logicznie —

Następnie odwrócił swoje palto na poprzednią stronę, czapkę angielską schował do teki, a wyjął swój miękki kapelusz. Przed lustrem doprowadził włosy do porządku, ubrał okulary i jako znany drowi Osieckiemu krótkowidz dr. Szultin udał się do jego pokoju.

Dr. Osiecki spał w ubraniu na otomanie. Widocznie strzał z rewolweru, zgłuszony tłumikiem, nie dotarł do jego uszu.

Dr. Szultin musiał wilkakośnie poruszyć go za ramię, zanim się obudził.

Otworzywszy oczy, młody lekarz zerwał się, odzyskując momentalnie przytomność.

— Czy może hrabinie gorzej?

— Nie — Cicho w jej pokoju — Jest inna sprawa ważna, — chodź pan po cichu do mego pokoju

Gdy dr. Osiecki wszedł do gabinetu hr. Ożarskiego i ujrzał leżacego na podłodze Pawła, oraz rozbity kase, a przy niej narzędzia włamywacza, chwycił nerwowo za ramię dra Szultina i zapytał drżącym głosem:

— Złodzieje!... Kiedy to się stało?

Dr. Szultin wzruszył podniesionymi w górę ramionami, spojrzał swymi przynurzonymi oczyma na dra Osieckiego i rzekł:

— Przypadkowo wiem — Jak panu wiadomo miałem być na „Tosce” w teatrze. Nie doszło jednak do tego, gdyż przyjaciel mój, detektyw Cichosza, nie mógł tam pójść, z powodu pilnego jakiegoś zawodowego zajęcia. Nie chciałem iść bez niego, gdyż osoby w loży były mi za mało znane. Poszedłem przeto na kolację, potem do kawiarni i przed jedenastą powracałem do swego mieszkania. Przechodząc obok pałacu dostrzegłem światło w gabinecie hr. Ożarskiego. Zdziwiło mnie to i zaniepokoiło, przedewszystkiem dlatego, że przyszedł mi na myśl „podarunek Inkasa”. Nie jestem wcale wojowniczy i, zdaje się, na takiego nie wyglądam, ale zdecydowałem się przeszkodzić włamywaczom, któż inny bowiem mógłby być o tej porze w gabinecie hrabiego. Furtka i drzwi hallu były otwarte. Otworzyłem drzwi do mego pokoju i wszedłem przez swój pokój do gabinetu hrabiego. Zastałem tu dwu ludzi. Jednym z nich był Paweł. Ten rzucił się na mnie i począł się ze mną szamotać. Zdołałem jednak wyrwać się i strzelić doń, a wtedy upadł na podłogę — Ale, korzystając z tego, drugi rzezimieszek wyskoczył przez okno do ogrodu — To wszystko —

— Paweł zabity!?

Dr. Szultin spojrzał na dra Osieckiego: — Jako lekarz wiem, co to jest śmierć, i wobec tego nawet w obronie własnej nie potrafiłbym zabić nikogo — Paweł żyje. Strzeliłem doń z rewolweru o nabojach z oszołamiającym gazem — Ten rewolwer to podarunek Cichoszy — Mimo otwartego okna czuje pan zapewne woń tego gazu

w pokoja — — Za parę godzin lokaj odzyska przytomność i od niego się czegoś dowiemy. Najgorsze to, że ten drugi rzezimieszek umknął wraz z łupem — — Ukradł „podarunek Inkasa” —

— Musimy zaraz sprowadzić policję!

— Chciałem tak zaraz w pierwszej chwili — Ale ze względu na zdrowie hrabiny. Rozmyśliłem się — Sądę, że tak będzie lepiej, i że pan zaakceptuje mój plan — Pójdę zaraz do detektywa Cichoszy i opowiem mu wszystko. Sądę, że przy jego talentach, uda mu się odszukać włamywacza i odebrać klejnot — Pan pozostanie tu, aby czuwać przy hrabinie i przy nieprzytomnym Pawle. Nim odzyska przytomność będzie tu już agent policyjny i zaaresztuje go bez hałasu — Pannie Jadwidzie trzeba jednak o tym wypadku wszystko powiedzieć — Pan to potrafi zrobić daleko lepiej, aniżeli ja.

— Tak, — rzekł dr. Osiecki zamyślony, — tak będzie rzeczywiście najlepiej — Proszę iść zaraz do pana Cichoszy i prosić go w imieniu mojem i panny Beronówny, by zajął się szczerze odzyskaniem straty —

— Poproszę go i od siebie, to również będzie miało znaczenie — Nie trzeba tracić ani chwili czasu!

Dr. Szultin począł szybko ubierać palto.

Zapinając je, ubierając kapelusz i chwytając za swoją tekę kończył spiesznie:

— Proszę za mną zamknąć drzwi — Nikt o tem nie będzie wiedział, co się tu zdarzyło — Mogłoby to dojść do uszu hrabiny i fatalnie wpłynąć na stan jej zdrowia. Proszę zamknąć drzwi — Sądę, że Cichosza odnajdzie „podarunek Inkasa”

... W tydzień później oczekiwał Cichosza w małym saloniku w pałacu hr. Ożarskich nadejścia panny Jadwigi. Jak jej dr. Szultin zapowiedział przyniósł detektyw odzyskany „podarunek Inkasa”.

(C. d. n.).

tockiego jest zlepkiem z dawnych kompozytorów rosyjskich, Rymskiego - Korsakowa, Mussorgskiego i Czajkowskiego, przyczem podkreśla, że sceny, w których przedstawione

jest przywrócenie dawnego porządku rzeczy, są żywsze i barwniejsze, niż pompatycznie nudne sceny ściśle bolszewickie.

Lekarz cudotwórca

SZCZEGÓLNE LECZNICTWO CZESKIEGO KSIĘDZA. TYSIĄCE CHORYCH PIELGRZYMUJE DO NIEGO. — WIELU ZOSTAŁO WYLECZONYCH. — FENOMENALNE ZJAWISKA.

(1) W miejscowości Lewin - Geltschberg, w północnych Czechach, dzieją się szczególne rzeczy. Z dalszych i bliższych okolic przybywają tu na plebanję chorzy, szukać ratunku na swą chorobę u ks. diekana, dr. Adolfa Pientki. Dr. Pientka nie jest lekarzem, lecz doktorem teologii. A jednak cudowną metodą wyleczył od roku przeszło setki niebezpiecznie chorych ludzi, których lekarze uważali za nieuleczalnych. Specjalnością jego są choroby nerwowe i zatrucie krwi.

Zadziwiająca jest diagnoza, jaką stawia dr. Pientka. Bada on rękę pacjenta. Jej kształt, jej linie tajemniczych znaków na odwrotnej i głównej stronie dłoni, paznogie, każdą zmarszczkę. Po tych znakach rozpoznaje chorobę. Leczy zaś rozmaitemi solami i ziołami, sugestją, a także medykamentami, które sam sporządza. Odwiedziło go już

wielu fachowych lekarzy, by się przekonać, na czym polega leczenie dr. Pientki. Przekonawszy się, że nie ma się tu do czynienia z szarlatanem, lecz, że istotnie dr. Pientka rozporządza fenomenalną zdolnością odgadywania chorób, wiele posyła mu swoich chorych, których już medycyna leczyć nie może. To też dzień w dzień tłumy kalek zalegają się plebanji, czekając swej kolejki, by dostać się mogli do „cudownego lekarza“. Opowiadają o ruchomych wskazówkach magnetycznych, którym posługuje się dr. Pientka przy stawianiu diagnozy ze znaków rąk — i że wystarczy odlew gipsowy ręki lub odbicie na wosku miękim, by z tych znaków wyczytał rodzaj choroby. Fenomenalne te zjawiska skontrolują może kiedyś fachowcy. Na razie cała ta sprawa wygląda niesamowicie.

Zamordowała swego męża

i zwłoki zakopała w jamie.

(c.) We wsi Skępc pod Lipnem wykryto ohydny zbrodnie. Mieszkanka tej wsi, Felicia Ruskowska, zaalarmowała miejscowy posterunek policyjny, że maż jej nie powrócił na noc do domu. Dodała przytem, iż nurtują ją jaknajgorsze przeczucia. Ruskowski był handlarzem bydła i w okolicy uchodził za bogatego, więc pewnie go zamordowano w celach rabunkowych.

Ponieważ lamenty wydały się komendantowi nieszczerze, wysłał policjanta, z poleceniem obejrzenia gospodarstwa Ruskowskich.

W domu mieszkalnym nie dalo się stwierdzić nie podejrzanego. Natomiast przed drzwiami policjant zauważył świeże ślady, jak gdyby po błocie przeciągano coś ciężkiego.

— Dawno pani tam zaglądała! — spytał.
— Poco miałam zaglądać — odparła Ruskowska — drzewo i węgiel trzymam w kuchni.

Policjant wszedł do komórki. Znalazł tam pagórek, usypany z miazgi torfowej. Po rozrzuconiu przekonał się, że ziemia była poruszona łopatą. Wobec takiego odkrycia, sprawdził komendant posterunku i w jego obecności przystąpił do kopania.

Pracowano z przerwami do zmroku. O godzinie 5-ej popołudniu, po wyjęciu ziemi na metr głębokości, natrafiono na półkożuszek barani. Pod futrem leżały zwłoki handlarza. Ruskowską, jako podejrzaną o zamordowanie męża, aresztowano.

Pułapka na młode dziewczęta.

W SIDŁACH PODEJRZANYCH AGENTÓW. — OSTRZEŻENIE DLA DZIEWCZĄT, SZUKAJĄCYCH CHLEBA W AMERYCE

(xy) Przed berlińskim sądem pracy odbyły się w tych dniach dwa procesy, które powinny być ostrzeżeniem dla młodych dziewcząt przed zawieraniem umów na wyjazd do południowej Ameryki.

Jeden z agentów zaangażował zespół tancerek na podstawie umowy, zawierającej klauzulę, że w razie gdyby jedna z tancerek zachorowała, zawierający umowę agent zwolniony jest z wszelkich wobec nich obowiązków.

Dziewczęta, przybywszy do Buenos Aires, miały codziennie ogromną pracę. Występowały kilka razy dziennie i tak się wyczerpały fizycznie, że wkońcu jedna z nich zachorowała. Przedstawienie przerwano. Przedsiębiorca skorzystał wówczas z umowy i zwolnił wszystkie dziewczęta, nie wypłacivszy im ani grosza.

Dziewczęta znalazły się nagle w strasznej sytuacji. Bez pieniędzy, bez znajomości języka i stosunków kraju. Dopiero konsulat niemiecki przyszedł im z pomocą i odesłał je wszystkie do Niemiec.

W drugim wypadku, który był teraz rozpatrywany przez sąd pracy, agentem, angażującym dziewczęta do Ameryki Południowej, była pewna kobieta. Oświadczyła ona dziewczętom z góry, że nie będą mogły żyć z tańca, ale będą musiały „bawić“ gości, co

przyniesie im pokaźny dochód. Był to tajny handel żywym towarem. Na doniesienie dziewcząt agentkę aresztowano. Stała ona obecnie przed sądem, gdzie będzie odpowiadać za stręczenie do nierządu.

Gdy panowie pili, niedźwiedzie im drapnęły.

Przed paru dniami na terenie powiatu łódzkiego pojawił się cyrk, którego główną atrakcją były wielkie tresowane niedźwiedzie, stanowiące własność trzech braci Markowiczów, Turków z Adrianopola. Ponieważ interesy cyrku szły bardzo źle, postanowiono personal podzielić na kilka grup, które występowały w różnych miejscowościach powiatu.

Markowicze wracali onegdaj z Brzezin do Łodzi wraz z niedźwiedziami. Po drodze często zatrzymywali się i raczyli wódką, której nie żalowali również niedźwiedzom. — Podezas jednego z przystanków, popijając wódkę, zapomnieli o środkach ostrożności wobec niedźwiedzi i zwierząt, pozbawione opieki, galopem ruszyły w stronę Łodzi. — Prerażeni przechodni nieekali z szosy, mknąc co sił w pola.

Zaalarmowani krzykiem przechodniów Markowicze puścili się w pogoń za zwierzę-

tami i dopędzili je przed jednym z komisariatów łódzkich, gdzie niedźwiedzie zatrzymano. Wszystkich trzech cyrkowców osadzono w areszcie, niedźwiedzie zaś w szopie, po czym po spisaniu protokołu Markowiczów i zwierzęta zwolniono.

Bal prasy.

Przygotowania do zapowiedzianego na 15 lutego tradycyjnego Balu Prasy w pełnym toku. Bal zapowiada się nadzwyczajnie. Do komitetu napływają dzień w dzień liczne zgłoszenia po zaproszenia zarówno ze Lwowa, jak i z prowincji, skąd spodziewany jest liczny zjazd gości.

Komitet przygotowuje na tegoroczny Bal Prasy rozmaite atrakcje i niespodzianki. Miłą pamiątką dla uczestników balu będą, jak w latach poprzednich, wartościowe karnety, pędzla naszych artystów - malarzy, spieszących zawsze oohotnie i bezinteresownie na ten cel ze swemi pracami. Jak zwykle, pierwsza nadesłała z Krakowa artystyczne karnety znana artystka pani Rychter-Janowska; jest ich 12, a przedstawiają widoki z natury i przepiękne wnętrza. Piękne karnety nadesłali artyści lwowscy: Gołębiowski, Jednoróg i Wasilkowski, zapowiedziane jest nadesłanie dalszych prac.

Komitet uprasza przy tej sposobności te osoby, które pragną być na balu, a z powodu mylnych lub niedokładnych adresów nie otrzymały zaproszeń, aby zgłaszały się po nie do Sekretariatu Kasyna i Koła literacko-art.

Przez trzeźwość do odrodzenia moralnego.

(c) Pod protektorem Prymasa Polski, ks. kardynała Hłonda odbywa się obecnie w całej Polsce „Tydzień propagandy trzeźwości“. Komitet, w którego skład, jako członkowie honorowi, wchodzi m. in. ks. areybiskup - metropolita Twardowski i rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Schramm, ogłosił odezwę do społeczeństwa, w której czytamy między innymi:

Plaga alkoholizmu szerzy się w sposób przerażający wśród wszystkich stanów, niestety także wśród młodzieży, co jest objawem najgroźniejszym. Zamiłowanie do kieliszka wypacza charakter; z człowieka energicznego czyni niedołęę, z obywatela szlachetnego — samolubą i brutalą, z młodzieńca utalentowanego i pracowitego — leniwcą, hulakę i złodzieja greszą publicznego, z człowieka czystego — rozpustnika. Do tego dochodzą liczne zastępy dzieci po alkoholikach, obciążone dziedzicznie i skłonne do występku.

Czas wielki, aby tęsknota licznych dusz szlachetnych za zmianą opinii publicznej, za odrodzeniem wewnętrznym każdego z osobna, stała się zbiorowem wołaniem i czynem.

Zacznijmy od usunięcia zamiłowania do kieliszka, jednej z głównych przyczyn obecnej demoralizacji. Bez tej ofiary odrodzenie moralne będzie cczą gadaniną.

Oeknijmy się ze ślepoty i bezczynności. Zaniechajmy marnotrawstwa grosza, podziśdzien z trudem wielkim zdobywanego. Zamiast biadać i narzekać, niechaj każdy zacznie od siebie, zarzucając pijackie zwyczaje.

Popierajmy dążenia tych, co waleczą z alkoholizmem, dążą do moralnego odrodzenia i do gospodarczego uniezależnienia narodu.

Spalenie nauczyciela na stosie.

Moskiewska „Prawda“ donosi, że właściciel wsi Sudibowo w okręgu Riaziańskim w okrutny sposób zgładził nauczyciela Kaduszewa za uprawianie w wykładach propagandy ateistycznej.

Po bezskutecznym ostrzeżeniu Kadusze-wa chłopci otoczyli w nocy gmach szkolny, zawlekli nauczyciela na stos, oblali go naftą i spalili

Do moich Czytelników.

Chociaż „drukarski djablik“ wciąż mi figle
 choć mam buty dziurawe i kieszeń dziurawą,
 chociaż moje ubranie to na lacie lata,
 śmieję się z doskonałą, nieprzeciętną wprawą.
 Cóż, że dziewczę zdradziło? cóż, że „splin“
 na myśl o tem, co życie codziennie mi przynosi?
 — ja śmieję się wesoło, serdecznie i szczerze
 z siebie, z tego wszystkiego, co o śmiech się
 śmieję się każdym wierszem, który piszę
 każdym rymem, wyrazem, każdym wykrzy-
 przecięż to taka jasna, zrozumiała sprawa,
 że chcę być dla Was ludzie wesołym „Stań-
 czykiem“.
 Więc choć Wam los przewrotny ciągle figle
 razem ze mną się śmieJCie z tego, co Was
 kto wie? może niedługo będzie koniec świata
 a przecież smutek naszej nie polepszy doli!
 Jaro.

Introligatornia dla opraw reprezentacyjnych
M. Krzywiecki, Lwów, ul. Plekarska 1 c,
 i adresy, albumy, księgi pamiątkowe i t. p. 420

Amerykanizacja wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych.

W tej doniosłej dla wychodźstwa i zasłu-
 gującej na pilną uwagę społeczeństwa kwe-
 stji „Dziennik Polski“ z Detroit zamieszcza
 następujące uwagi, omawiające to zagadnie-
 nie na jednym tylko odcinku, a mianowicie
 odnośnie stosunku młodzieży wychodźczej do
 nazwisk polskich.

„Na temat zmieniania nazwisk polskich
 na „angielskie“ względnie na nazwiska
 brzmiące po „amerykańsku“ — pisano dużo.
 Niewiele to jednak pomaga. Niema prawie
 kolonji polskiej, aby członkowie jej nie po-
 rzucili nazwisk brzmiących po polsku dla
 nazwisk „angielskich“, jak to brzmienie jest
 przyjęte. Z wielką skwapliwością zmiany na-
 zwisk dopuszcza się młodzież i to za wiedzą
 rodziców. Czyni to zarówno młodzież pracu-
 jąca w fabrykach, jak i kształcąca się w tu-
 tejszych szkołach. Szerszy ogół polski nie
 wie jednak o tem. Niejeden młodzieniec no-
 si podwójne nazwisko: jedno, gdy znajdzie
 się w otoczeniu polskim, a drugie, gdy znaj-
 dzie się w otoczeniu amerykańskim. Mamy
 na to liczne dowody. Młodzież tłumaczy się
 że nazwiska polskie trudne są do wymawia-
 nia dla Amerykanina; zmiana nazwiska na-
 stępuje i dlatego, że młodzieniec względnie
 dziewczyna, niezaprawieni w domu do bronie-
 nia własnej godności, własnego pochodzenia,
 chętnie przyjmują jakieś nazwisko „angiel-
 skie“, niewiele mówiące i w wielu wypadkach
 nie nie znaczące, aby tylko uniknąć szyder-
 stwa i drwin ze strony obcych, wśród których
 pracują lub uczą się. Wina tu nie młodzie-
 ży, ale rodziców, którzy nie czynili więk-
 szych wysiłków celem przekonania dorasta-
 jących dzieci, że nazwisko polskie jest tak
 samo dobre, a czasem i lepsze, niż nazwisko
 „angielskie“.

Na sprawę tę zarówno opinia publiczna,
 jak i czynniki miarodajne winny zwrócić
 baczną uwagę, a to szczególnie ze względu
 na zbliżający się powszechny spis ludności w
 Stanach Zjednoczonych. Wyniki tego spisu
 będą miały doniosłe znaczenie dla wychodź-
 twa polskiego, o którego wybitnej roli i li-
 czebności zaświadczyć powinny, a każda zmia-
 na polskiego nazwiska jest stratą pozycji w
 bilansie naszego wychodźstwa“. (PAP.).

Z Warszawy do Łodzi etapem

Ściągnięto starą kobietę, aby wręczyć jej nakaz zapłaty 5 zł. za drobne przestępstwo

Charakterystyczny wypadek z rubryki t.
 zw. kwiatków biurokratycznych notują pisma
 łódzkie. Do jednego z posłów zgłosiła się ja-
 kaś starsza kobieta, która ze łzami w oczach
 opowiedziała mu historję następującą:

Od roku 1928 mieszka ona w Warszawie,
 dokąd wyjechała po odseparowaniu się od
 męża w dniu 12 lipca 1928. Nazywa się Stan-
 kiewicz Marja, ma lat 56 i w Warszawie zaj-
 muje się praniem po domach.

Po prawie dwuletniej pracy na gruncie
 warszawskim miała już wyrośniętą klien-
 telę, tak, że powodziło się jej nienajgorzej.
 Aż w dniu 18 stycznia br. dostała zawiado-
 mienie, żeby stawiała się w komisariacie na-
 stępnego dnia rano. Tam poddano ją bada-
 niu, zapytywano, jakiego przestępstwa do-
 puściła się w Łodzi, i w końcu oświadczone
 jej, że jest poszukiwana przez policję łódzką.

Przerażona kobiecina przysięgała, że w
 życiu żadnego przestępstwa nie popełniła. Nie
 pomogło to jednak, gdyż natychmiast pod
 eskortą dwóch policjantów wysłano ją do
 Łodzi.

Przybyła tam około godziny 2 w nocy.
 Policjanci zawieźli ją do urzędu śledczego,
 gdzie siedziała do następnego dnia rano. Na-
 stępnie zaprowadzono ją do sądu, gdzie wrę-
 czono jej nakaz karny na 5 złotych (słownie:
 pięć) za głośną kłótnię z mężem swoim na u-
 licy w kwietniu 1928 roku.

Nieszczęśliwa kobieta pokwitowała od-
 biór nakazu karnego, poczem została zwolnio-
 na. — Nie na tem jednak skończyły się jej
 cierpienia, ponieważ nieszczęśliwa kobieta,
 której nie dano nawet chwili na poczynienie
 pewnych przygotowań w Warszawie, znalaz-
 ła się na bruku łódzkim formalnie bez gro-
 sza, a znajom i do których zwracała się, nie
 byli w stanie jej pomóc. Kilka dni tułała
 się po Łodzi, przymierając formalnie głodem,
 aż wreszcie za poradą jednego ze znajo-
 mych zwróciła się do posła Kröniga, który
 postarał się dla niej o pieniądze na wyjazd
 do stolicy.

Wspomniany poseł ten niebawem kwia-
 tek biurokratyczny poruszy w formie inter-
 pelacji na posiedzeniu Sejmu.

Złamana igła przyczyną śmierci.

ODKOPANIE ZWŁOK ZMARŁEJ I AMPUTACJA RĘKI.

Ludność Tomaszowa Lubelskiego wstrząś-
 nięta została niesamowitym wypadkiem. —
 Kilka tygodni temu mieszkanka Tomaszo-
 wa, Szajmanowa powiła, dziecko. Bezpośred-
 nio jednak po jego narodzinach matka dosta-
 ła tak okrutnych boleści, że musiała bez-
 zastannie pozostawać pod opieką lekarską,
 którą rozciągał nad nią dr. Szulman i fel-
 czer Blank.

Kuracja chorej polegała głównie na za-
 strzykach. Pewnego dnia podczas dokonywa-
 nia takiego zabiegu przez felczera igła zła-
 mała się i część jej utkwiała w ciele nieszczęśli-
 wej kobiety.

Felczer jednak zapewnił domowników, że
 złamaną igłę wydobyto i żadne niebezpieczeń-
 stwo z tego powodu Szajmanowej nie grozi.
 Tymczasem ku bezgranicznej rozpacz ro-
 dziny, chora na drugi dzień zmarła w stra-
 szliwych męczarniach.

Ludność Tomaszowa zaczęła szemrać, do-

magając się ujawnienia winnego śmierci
 kobiety. Oskarżono kolejno lekarza i felcze-
 ra. Ostatni zaś, pragnąc ratować swą opinię,
 starał się wszelkie zarzuty ku sobie skiero-
 wać przeciw dr. Szulmanowi.

Celem zwolnienia się z tak ciężkiego za-
 rzutu, dr. Szulman całą sprawę odsłonił
 przed władzami, oświadczając jednocześnie,
 że wbrew zapewnieniom igły z ręki zmarłej
 nie wydobyto.

Na skutek tych rewelacji przybyły do
 Tomaszowa władze prokuratorskie w towa-
 rzystwie kilku lekarzy - ekspertów. Dla prze-
 prowadzenia ekspertyzy i ujawnienia prawdy
 dokonano ekshumacji zwłok, którym następ-
 nie amputowano rękę. W wyniku ekspertyzy
 stwierdzono, że igła rzeczywiście nie została
 usunięta, wobec czego sprawie dano bieg u-
 rzędowy.

Fakt odkopania trupa i odcięcia mu ręki
 wywarł na mieszkańcach głębokie wrażenie.

Potworny czyn bandytów.

Odrąbali kobiecie rękę a jej mężowi obie nogi i rękę.

(xy) Na granicy czeskosłowackiej, w pe-
 wnej małej wiosce, dokonali onegdaj bandyci
 potwornego czynu. Wpadli oni w nocy do
 sklepiku. Żona sklepikarza obudziła się, usły-
 szawszy hałas i weszła do sklepu.

**Wówczas bandyci pochwycili ją i od-
 rąbali jej rękę.**

Na krzyk żony nadbiegł mąż. I jego spotkał
 ten sam los.

**Bandyci odrąbali mu obie nogi i pra-
 wą rękę.**

Krzyk pięcioletniego dziecka obudził sąsiadów,
 którzy wybiegli z domów, ale bandyci zdołali
 już uciec.

**Obie ofiary potwornego napadu umarły
 po kilku godzinach męczarni.**

Walka robotnic z egzekutorem podatk.

TRZY DZIEWCZĘTA ODWIEZIONO DO SZPITALA.

(xy) W jednej z tkalni w węgierskiem
 mieście Szeged doszło onegdaj do zaciętej
 walki robotnic z egzekutorem podatkowym.
 Kiedy w tkalni zjawił się egzekutor z czte-
 rema swoimi pomocnikami, aby dokonać u-
 rzędowego zajęcia nieruchomości, młode ro-
 botnice tkalni, liczące 15 do 16 lat, rzuciły
 się na nich, nie pozwalając im dokonywać
 żadnych czynności urzędowych, dopóki nie
 zjawi się właściciel fabryki. W czasie gwał-
 townej bójki trzy dziewczęta zostały tak do-
 tkliwie pobite, że musiano je odwieźć do
 szpitala. W końcu udało się egzekutorowi
 przełamać opór robotnic, ale wszyscy oni wy-

szli z tej walki pokaleczeni podrapani pa-
 zurkami dziewcząt.

Policja rozpoczęła śledztwo celem ustale-
 nia przyczyn „bitwy“ i nazwisk winowaj-
 czyn.

Bajeczne honoraria.

(?) Reklama w Ameryce wysila się na
 coraz to inne triki. Wielkie zasługi oddaje
 tam obecnie reklamie radio. Lecz publiczność
 nie słuchałaby z takim zajęciem reklamo-
 wych anonsów, gdyby nie były wygłaszane
 przez znane gwiazdy śpiewacze.

I tak pewne firmy w Nowym Yorku wyrwają sobie wzajemnie sławnych śpiewaków, płacąc rekordowe honoraria za odśpiewanie piosenek reklamowych do radja. Sławny śpiewak kabaretowy Al Jolson otrzymał 6.000 dolarów za odśpiewanie do radja reklamowej piosenki pewnej firmy nowojorskiej.

Wielu śpiewaków porzuciło stałe engagement i śpiewa tylko do radja, bo im się to lepiej płaca.

Za odśpiewanie trzech piosenek do radja przez szereg tygodni, dwa razy tygodniowo, co za każdym razem trwało po kilka minut, otrzymał pewien komik od pewnego fabrykanta obuwia w Nowym Yorku, którego wyroby reklamował w tych piosenkach, 11.000 dolarów.

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

5 lutego — Bal kostjumowo - maskowy Medyków w salach Kasyna i Koła lit.-art.
8 lutego — Bal bankowców w salach Kasyna i Koła lit.-art.

8 lutego — Bal Kadetów w Kasynie oficerskim przy ul. Piotra i Pawła.

8 lutego — Zabawa karnawałowa „Bratniej Pomocy” stud. U. J. K. w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7.

8 lutego — Wieczór kostjumowy Oddziału Związku Strzeleckiego w Kasynie podoficerów rezerwy przy ul. Długosza l. 20.

8 lutego — Noc Wenecka (wieczór kostjumowo-maskowy) Koła T. S. L. im. Borelowskiego w sadach Strzelniczy miejskiej, ul. Kurkowa 23a.

8 lutego — Wielka reduta w Sokole II. przy ul. Kętrzyńskiego 32.

8 lutego — Wieczór karnawałowy podoficerów 40 pp. w sali Sokola IV. przy ul. Łyczakowskiej.

8 lutego — Bal asystentów wyższych uczelni w salach Politechniki.

8 lutego — Radio-taneczna zabawa dla dorosłej młodzieży Koła Rodzicielskiego uczniów VIII gimnazjum w sali Giełdy przy ul. Akademickiej.

9 lutego — Podwieczorek z tańcami Zjednoczenia Mieszczanek w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

13 lutego — Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15 lutego — BAL PRASY — w salach Kasyna i Koła liter.-art.

15 lutego — Wieczór taneczny Związku farmaceutów w salach Tow. aptekarskiego, ul. św. Mikołaja 15.

15 lutego — Zabawa karnawałowa podoficerów 6 pułku lotniczego w salach Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

15 lutego — Zabawa taneczna S. K. S. Lechja w sali przy ul. Fredry l. 2.

16 lutego — „Dancing w ogrodzie zoologicznym” w salach Kasyna i Koła lit.-art.

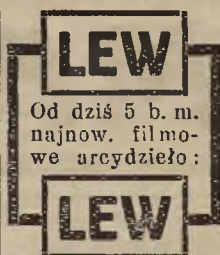
18 lutego — Reprezentacyjny bal Bratniej Pomocy Studentów Politechniki w salach II. Domu Techników.

22 lutego — Reprezentacyjny bal T. O. M. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej l. 23.

23 lutego — „Bal pod szklaną górą” z łaskawym współudziałem smoka, śpiącej królewny i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła lit.-art.

1 marca — Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła lit.-art.

1 marca — Reprezentacyjny Bal Mieszczański, urządzany przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.



Film, który zachwyci, wzrusza i rozwesela. Pogodny, pełen erotyzmu, wytworny romans z za kulis dworu austriackiego i tajemnic Schönbrunn.

NOCE SZALONE MIŁOSNE

Reżyser: Fred Niblo. W głównych rolach: Iwan Petrowicz i Lil Dagover.

Mąż usiłował zadusić żonę w bramie realności przy ulicy Lwowskich Dzieci.

(d) W dniu wczorajszym policja aresztowała Romana Dudzińskiego, liczącego 40 lat, ślusarza kolejowego, zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego l. 22, za wywołanie awantury i pogróżki, rzucane w kierunku żony Anny, z którą pozostaje w separacji.

Dudziński w podstępny sposób wywołał żonę, pracującą w fabryce „Zareg” przy ul. Lwowskich Dzieci l. 27, a gdy wobec pogróżek iż zamorduje ją, uciekła ona do bramy sąsiedniej kamienicy. Dudziński pożałował i zaniechał brutalnego napadu na widok

wybiegających z kamienicy lokatorów, Karoliny Nowickiej i Zofji Rückerhauser. Udał się on następnie do mieszkania żony, gdzie wylał drzwi i powybił szyby. Sprawdzony do komisariatu, zachowywał się arogancko i butnie, a wobec posterunkowych nie ustawał w pogróżkach przeciw żonie, wobec czego został przytrzymany i oddany do aresztu.

Żona jego po awanturze dostała ataku szału i popadła w stan nieprzytomny, toteż nie można było Dudzińskiego przesłuchać.

Aresztowanie kupca.

Popenił oszustwa na 25.000 złotych.

(d) Wczoraj Wydział śledczy policji państwowej aresztował Abrahama Leinwebera, zamieszkałego przy ul. Korzeniowskiego l. 3. Dopusił się on zbrodni oszustwa na szkodę kupców hurtownych Chaima Bunda, Samuela Bubera i Jakóba Lisowodera przy ulicy Kazimierzowskiej, Aschera Projekta przy ul. Skarbowski l. 6 i na szkodę firmy „Tekstopol” przy ul. Kazimierzowskiej l. 12. Powyż wymienieni ponieśli szkodę łączną na 25.000 złotych.

Leinweber zeszłego roku otworzył sobie sklep z towarami bławatnymi przy ul. Legjonów l. 41. Towar pobrał na wksle, które podpisywał mu także jego cichy spółnik Abraham From. Po miesiącu Leinweber sklep swój zlikwidował, a lokal odsprzedał innemu kupcowi, nie płacąc nikomu żadnej należności.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi sekcja śledczy Frygalski.

Służąca zatruta gazem.

Wypadek przy ulicy Głębokiej.

(d) W realności przy ulicy Głębokiej l. 8 u pp. Wieczkowskich pozostawała w służbie niejaka Helena Markiewiczówna, licząca 26 lat. W poniedziałek wieczór całkiem normalnie o zwykłej porze ułożyła się ona do snu, a gdy wczoraj rano nie dawała ona żadnych znaków, że już wstała, chlebodawca udawczy się do kuchni, stwierdził, że Markiewiczówna leży nieżywa, zaś cała ubikacja kuchenna jest napełniona gazem świetlnym, uatniającym się z przewodu kucharki. Wszelka pomoc lekarska była już spóźniona. Ciało jej było zupełnie zimne. Na polecenie lekarza miejskiego dra Wernickiego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Markiewiczówna prawdopodobnie popeniła samobójstwo. Możliwe też jest, że uległa ona przypadkowemu zatruciu, zapominając na noc zakręcić dobrze kurek od przewodu gazowego. Szósty komisariat policyjny prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Pomysłowi złodzieje na bruku lwowskim.

(d) Wczoraj o godzinie dziesiątej przed południem ulicą Miodową przechodziła Beila Lenzi, która z Tartakowa koło Sokala przyjechała do Lwowa celem załatwienia różnych

sprawunków. Nagle przystąpili do niej dwaj nieznani jej osobnicy, którzy wmówili w nią, że ona znalazła zgubione przez nich pieniądze. Lenziowa temu przeczyła. Wówczas oni zaprowadzili ją do pobliskiej bramy pod l. 8, aby pokazała torebkę, czy nie ma ich pieniędzy. W czasie tej rewizji osobnicy ci skradli Lenziowej 440 zł. i 4 dolary, poczem zbiegli w kierunku placu Teodora. Po chwili dopiero Lenziowa spostrzegła się, że w podstępny sposób okradziono ją o tem wypadku zawiadomiła policję.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces o morderstwo.

Werdykt uniewinniający.

(K. D.) Wczoraj w drugim dniu procesu przeciw Wasylowi Zabłockiemu zeznawali dalsi świadkowie, mianowicie Malanka Łaba, Lewandowski, Żuk Fedko, Anna Burda i klasyczny świadek Łuka Demczuk. Ten ostatni potwierdził swe obciążające zeznania, złożone w śledztwie, ale dodał, że ma „ciężką głowę”, co zarzucili mu niektórzy świadkowie.

Rzeczowo i logicznie uzasadniał oskarżenie prok. dr. Mostowski. Świetnie replikował obrońca adv. dr. Hankiewicz i osiągnął rzetelny sukces, bo ława przysięgłych wydała werdykt 6 głosów „tak”, a 6 „nie”.

Na podstawie powyższego werdyktu Trybunał ogłosił wyrok uwalniający Zabłockiego od oskarżenia.

Awanturniczy Latawiec.

(K. D.) W dniu 8 stycznia br. zgłosił się u przełożonego Zakładu Braci Albertynów, Brata Anioła, znany złodziejaszek, 20-letni Franciszek Latawiec (ul. Żółkiewska 24). Ządał przyjęcia go na nocleg. Brat Anioł odmówił, gdyż Latawiec nie miał zezwolenia zarządcy Stacji szupasowej. Urażony odmową Latawiec dobył noża i groził Bratu Aniołowi przebieciem, a dalej wybił szybę i uszkodził zamek od bramy schroniska.

Oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego odpowiadał wczoraj Latawiec przed sędzią r. Szulisląskim i oberwał 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. nadr. Jasienicki.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 5. lutego.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8:87 zł. przy spokojnej tendencji.

15

LUTEGO

BAL PRASY

15

LUTEGO

Pług odśnieżny we Lwowie.



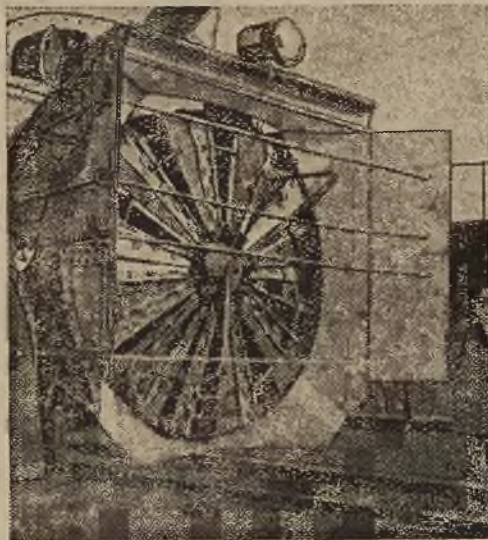
Inżynierowie lwowskiej Dyrekcji kolejowej przy komisijnem obejrzeniu pług odśnieżnego w parowozowni na głównym dworcu kolejowym. Stoją na pierwszym planie od lewej strony: inż. Swirski, inż. Janus, dyrektor kolei inż. Prachtel-Morawiański (x), którego informuje inż. Goldstein, zastępca naczelnika Wydziału mechanicznego, sekretarz prezydium Dyrekcji mag. Matuszkiewicz i inż. Swoboda, pod którego opieką został oddany pług odśnieżny. (Fotogr. red. Daniluk).

(d.) Ubiegła zima, obfita w śnieg, dała się dotkliwie odczuć w ruchu kolejowym, to też ministerstwo komunikacji, aby zapobiec przerwom w ruchu z powodu zawiei śnieżnych, za kwotę 450.000 zł. zakupiło w Szwecji specjalny wagon z olbrzymim pługiem motorowym, który sprząta góry śnieżne z wielką łatwością. Pług ten wykonała fabryka „Mohab“, posiadająca na podstawie patentu prawo wyłącznej produkcji. Będzie to jedyny pług w całej Polsce. Na postój dla niego wyznaczony został Lwów, skąd najłatwiej będzie można go w miarę potrzeby wysłać na przestrzenie kolejowe. Onegdaj właśnie nastąpiło komisyjne obejrzenie i odebranie tego pług w parowozowni głównego dworca kolejowego, w czym udział wzięli: dyrektor inż. Prachtel - Morawiański, sekr. mag. Matuszkiewicz, naczelnik dworca kolejowego Krechowski, naczelnicy wydziałów Dyrekcji, inżynierowie, oraz przedstawiciele prasy.

Wóz ten z pługiem jest długi na 19 m., który jedzie z szybkością 30 km. na godzinę, a którego motor ma siłę 700 koni mechanicznych. Z przodu wóz wygląda jakby samolot, okienko takie same i coś w rodzaju śmig, obok których znajduje się 10 kół wirowych, a każde z nich ma po 2 noże, które kują śnieg. Śnieg siłą odśrodkową przez stożek dostaje się na zewnątrz i to zależnie od nastawienia, wyrzucany bywa na prawą lub lewą stronę. Wewnątrz wóz jest oświetlony elektrycznie, zaś mechanik, obsługujący koło wirowe jest połączony telefonicznie z maszynistą, a ten z maszynistą lokomotywy. Wóz ten może bowiem wyjeżdżać tylko razem z lokomotywą. Koło wykonuje 150 obrotów na minutę, odrzuca śnieg na 12 m. z szybkością 20 m. na sekundę.

Przód tego wozu widzimy na obok zamieszczonym zdjęciu fotograficznym. Wozem i obsadą mechaników oraz służby, kieruje in-

żynier Swoboda. Dodać wreszcie należy, że inż. Goldstein, zastępca naczelnika Wydziału mechanicznego lwowskiej Dyrekcji kolejowej jeszcze przed kilku laty skonstruował podobny pług, jednak plan tegoż do dziś pozostaje w ministerstwie niezatwierdzony.



Przód wozu z pługiem, przygotowany do pracy. Z lewej strony widzimy naczelnika głównego dworca kolejowego we Lwowie, p. Krechowskiego. (Fotogr. red. Daniluk).

Popieraj wytwórczość krajową.

Konsul Martin opuścił Lwów.

Po dwuletnim urzędowaniu we Lwowie konsul francuski p. Gustaw Martin został przeniesiony w tym samym charakterze do Oporto w Portugalji.

Tut. Tow. Przyjaciół Francji wydało na cześć przeniesionego konsula bankiet pożegnawczy, w czasie którego serdeczny toast wygłosił prez. Dr. Dembowski, dając wyraz głębokiemu żalowi społeczeństwa lwowskiego z powodu wyjazdu p. Martina.

Na dworcu głównym mimo późnej pory liczne grono osób odjeżdżającemu konsulowi zgotowało gorącą owację.

Spór o cerkiew prawosławną przy ul. Franciszkańskiej.

(K. D.). Na skutek odwołania się obu stron od wyroku pierwszej instancji, sprawę cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej rozpatrywał wczoraj Trybunał apelacyjny sądu cywilnego. W skład Trybunału wchodził: nadr. Bühn, nadr. Franke, nadr. dr. Dobrucki. Referował nadr. Franke. Rumuński fundusz religijny zastępował adw. dr. Lau, a tut. gminę prawosławną, metropolitę Djonizego i tut. proboszcza Smaragda-Koleśnikowa adw. dr. Rabner.

Po wysłuchaniu wywodów stron — Trybunał zapowiedział ogłoszenie wyroku na piśmie.

Jak się dowiadujemy Rząd polski zaskarżył obie procesujące się strony, podnosząc, że w myśl artykułu 208 Traktatu w St. Germain cerkiew prawosławną we Lwowie jest własnością Państwa Polskiego.

Samobójstwo pod Medyką.

Zawiedziona w miłości rzuciła się pod pociąg.

(d.) W nocy zawiadomiono lwowski Urząd śledczy policji państwowej, że przed stacją w Medyce, pod pociąg, zdążający ze Lwowa do Krakowa, wczoraj wieczór rzuciła się niejaka Gusta Heler, licząca 24 lata, zamieszkała we wsi Szechynie. Ciało jej zostało w kawałki poszarpane. Samobójczyni zostawiła list, w którym pisze, że odbiera sobie życie z powodu zawiedzionej miłości i różnych przykrości ze strony rodziny.

WYJAZDY NIEMIECKICH GENERAŁÓW DO ROSJI.

Berlin. (AW.) Demokratyczno-radykalna „Welt am Montag“ atakuje ministra Grönera z powodu tolerowanej przezeń militarnej współpracy niemiecko - sowieckiej. Dziennik zapytuje w jakim celu gen. Thomsen, szef niemieckiego lotnictwa bojowego, oraz gen. Ludwig, szef niemieckiego urzędu zbrojnego bawili ostatnio w Rosji sow.

KANCLERZ SCHÖBER W RZYMIE.

Rzym. (AW.) Przybył tu kanclerz Schöber, witany na dworcu przez podsekretarza stanu w min. spraw zagran. gubernatora Rzymu, przedstawicieli izby zastępców kolonii austriackiej. Po południu Schöber złożył wizytę Mussoliniemu, poczem odbyło się na cześć gościa austriackiego przedstawienie galowe w operze. Wszystkie pisma rzymskie poświęcają wycieczkę Schöbera artykuły wstępne, utrzymane w tonie bardzo serdecznym, przyczem podkreśla się kulturalne i gospodarcze znaczenie tej wizyty dla obu krajów.

Obrady Sejmu

Dalszy ciąg debaty budżetowej.

Warszawa. (j. — telef.). Dyskusja budżetowa w Sejmie postępuje szybko naprzód. — Wczoraj omówiono budżety: Najwyższej Izby Kontroli i Prezydium Rady ministrów, Ministerstwa Pracy, dalej budżety emerytur, rent inwalidzkich i długów państwowych.

Zainteresowanie tokiem obrad ze strony posłów jest bardzo małe. Na sali znajduje się co najwyżej 80 posłów. Zdarzają się jednak momenty gorące. I tak wczoraj dwie sprawy wywołały szczególne ożywienie.

Najwyższa Izba Kontroli.

Pos. Sobolewski, konserwatysta z B. B., wystąpił z ostrym atakiem przeciwko Najw. Izbie Kontroli, zarzucając jej, że korpus urzędniczy tej niezależnej instytucji składa się częściowo z ludzi politycznie partyjnych, co wpływa na charakter sprawozdań N. I. K.

Zarzuty posła Sobolewskiego precyzuje bliżej dzisiejszy „Kurjer Poranny”, który pisze, że nie wierzy, aby zastępcą N. I. K. Wróblewskiego Furnhjelm, jako wybitny partyjnik Rybarskiego, pozbył się w dziedzinie politycznej ducha narodowo demokratycznego. „Posiadamy zresztą — pisze Kurjer Poranny — na to dowody w postaci rzekomych sensacyjnych rewelacji, zamieszczanych swojego czasu w prasie endeckiej, przyczem przejrzystość ich pochodzenia była duża”. — Wystąpienie posła Sobolewskiego wywołało na sali formalną burzę, powodując ostre sprzeczki na ławach stronnictw opozycyjnych. Z namietną obroną N. I. K. wystąpili posłowie Rataj i Rybarski.

Atak na P. A. T.

Jeszcze gwałtowniejsze sceny rozegrały się przy budżecie Prezydium Rady Ministrów. Referent pos. Kornecki (Klub Narod.) zaatakował ostro kierownictwo P. A. T. — a za tendencyjne redagowanie wiadomości, co uwidacznia się zwłaszcza w sprawozdaniach sejmowych, rozsyłanych do pism prowincjonalnych. Jako bezpośredni powód ataku posłużyło sprawozdanie P. A. T. — a z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu. Wywołało ono ogólne oburzenie w Izbie. Jak wiadomo — na posiedzeniu tem wystąpił świeżo upieczony poseł z B. B. Kozłowski z ostrą krytyką budżetu Sejmu, przyczem zarzucił marszałkowi Sejmu, że ma fundusze dyspozycyjne dwa razy większe niż premier. Bezpodstawność tych zarzutów wykazali jasno posłowie Rataj i Dąbski. Tymczasem

P. A. T. w sprawozdaniu sejmowym rozważał antysejmowe przemówienie posła Kozłowskiego, a rzeczowe wyjaśnienia posłów Rataja i Dąbskiego zbył milczeniem.

Przeciwko tej rażącej tendencyjności P. A. T. wystąpiła wczoraj cała niemal Izba z wyjątkiem B. B. Pos. Dąbski

zagroził postawieniem wniosku o skreślenie całego budżetu P. A. T.-a, co spotkało się z ogólnym aplauzem.

Sprawę załagodziło oświadczenie premiera Bartla, który obiecał zbadać ją i zarządzić, co należy. Jak słysząc premier Bartel bezpośrednio po dyskusji sejmowej zarządził dochodzenia w sprawie nierównomiernego traktowania przemówień poselskich przez sprawozdania PAT-a.

Winną tendencyjnego streszczenia obrad parlamentarnych ma ponieść karę.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Zkoleji przystąpiono do budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Ponowiły się ataki socjalistów na min. Prystora przy akompaniamencie NPR. i ChD. Sprawozdawca pos. Kuśnierz, uważa, iż

inspekcja pracy nie jest dostatecznie uposażona. Przechodząc do spraw emigracyjnych, referent podkreśla, iż w dziedzinie opieki nad emigracją zaznacza się duży postęp. Co się tyczy Kas chorych, referent zwraca uwagę na olbrzymie sumy zaległości, należne od pracodawców. Sytuacja finansowa Kas chorych jest zła. Zniesienie samorządu na dłużę utrzymać się nie da. Przywrócenie go jest koniecznością. Zarzuca rządowi, że zalega z dopłatami do funduszu bezrobocia za trzy lata.

Poseł Krzyżanowski (BB) podkreśla, że Ministerstwo pracy, będące kierownikiem Urzędu Emigracyjnego, może się przyczynić do ulżenia kryzysowi, możność emigracyjna będzie bowiem wkrótce większa, niż dotychczas. Myślą przewodnią winno być to, aby opieka nad emigracją nie wpłynęła na ujemną emigracji, która ciągle jest jeszcze złem koniecznym, tem większym, że Polska nie może żywić całej swojej ludności.

Poseł Szczerkowski (PPS) domaga się projektu ustawy o ochronie pracy robotników rolnych. Co się tyczy sądów pracy, to uważa, że w składzie swoim są niewystarczające i potrzeba ich komplet powiększyć. Suma na opiekę społeczną nad bezrobotnymi jest niewystarczająca i domaga się podwyższenia pomocy doraźnej i rozszerzenia jej na wszystkich bezrobotnych. Zarzuca wreszcie ministrowi, że zamiast w obecnym ciężkim położeniu dojść do porozumienia z organizacjami robotniczymi, minister chce z nimi walczyć. Krytykuje dalej politykę ministra w sprawie Kas chorych i kończy oświadczeniem, że jego stronnictwo nie ma zaufania do ministra Prystora.

Poseł Jankowski (NPR.) zauważa, że przy czynu bezrobocia szukać należy w polityce gospodarczej, finansowej, podatkowej i celnej Rządu. Mówca ponawia apel, aby Rząd zniósł ustawę o minimalnych płacach dla pracowników niewykwalifikowanych. Mówca żąda, że wycofano ustawę o ubezpieczeniu na starość i podnosi sprawę zaprowadzenia rządów komisarycznych w Kasach Chorych i stwierdza, że rządy te bynajmniej nie usunęły niedomagań. Gospodarka komisarzy zawiodła całkowicie. Mówca domaga się od ministra, aby zeszedł z tej drogi.

Imieniem Klubu żyd. przemawiał poseł Heller, który określił zainteresowanie społeczeństwa żydowskiego tym resortem w związku z niezwykle ciężką sytuacją gospodarczą żydów. Zgłasza następnie szereg wniosków zmierzających do usunięcia krzywd i przyspieszenia uproduktywnienia mas żydowskich.

Na posiedzeniu popołu poseł Puchalka (Ch. D.) stwierdza, że okres poboru zasiłków winien być znacznie przedłużony. Przechodząc następnie do sprawy Kas Chorych, mówca zaznacza, że klub jego nieraz protestował przeciwko nadużyciom tych Kas dla celów polityki, ale nie widzi konsekwencji w tem, aby wyrzucać jednych partyjników, a wprowadzać drugich.

Poseł Potoczek (Piast) występuje przeciwko wszystkiemu przeciwko projektowi rozciągnięcia ustawy o Kasach Chorych na pracowników rolnych. Domaga się zwolnienia ludności rolniczej, zamieszkującej w większych miasteczkach od opłat na Kasy Chorych. Omawiając szerzej się na wsi bezrobocie, żąda rozpoczęcia na wielką skalę robót inwestycyjnych.

Poseł Czapski (Str. Ch.) oświadcza, iż ani robotnicy, ani chłop nie chcą jałmużny i lepiej byłoby, aby fundusz na bezrobocie został zużyty na jakieś cele produktywne.

Dalej przemawiali pos. Szekiryk-Denikiw (Ukr. soc. radyk.) i Palejew (Kl. ukr.), który w imieniu klubu ukr. przyłącza się do

protestu przeciwko gospodarce w Kasach Chorych oraz domaga się ponownie pomocy dla emigrantów ukraińskich.

Posłanka Praussowa (Fr. Rew.) stwierdza, iż w obecnym kryzysie rząd nie cofa zdobytych robotniczych, lecz obdarza robotników najlepszymi ustawami świata. W odpowiedzi na uskarżanie się na rządy komisaryczne w Kasach Chorych, mówczyni przytacza, iż 70 pr. tych komisarzy było już przed ministrem Prystorem.

Emerytury.

Po wyczerpaniu dyskusji nad budżetem min. pracy, Izba przystąpiła do budżetu emerytur.

Sprawozdawca pos. Rybarski (Kl. Narod.) zaznaczył, iż nominalnie prelimitowane wydatki są mniejsze, niż poprzednio, poza tem komisja wyodrębniła emerytury lasów państwowych, poczt i telegrafów i przydzieliła do odpowiednich przedsiębiorstw.

Ponadto komisja podwyższyła wydatki o odpowiednie sumy, przewidziane dla emerytur, które trzeba będzie płacić na podstawie traktatu wiedeńskiego, dotychczas jeszcze nie ratyfikowanego. Wreszcie komisja zakwestjonowała ogólną sumę wydatków, gdyż obliczenia okazały się nieścisłe, łącznie o 10 milionów. Suma wydatków osiągnie mniej więcej 150 milionów złotych.

Wreszcie podniesiono na komisji postulat zamiany emerytur w t. zw. służbie obcej, na emerytury w służbie polskiej, zwłaszcza, że kolejarzom to wyrównanie już przyznano. Należy się spodziewać, że Rząd wystąpi z odpowiednią ustawą.

Poseł Piesch (Kl. niem.) domaga się wyrównania krzywdy, jaka dzieje się emerytom państw zaborczych.

Następnie Izba przystąpiła do rent inwalidzkich i pensji.

Renty inwalidzkie i pensje.

Następnie Izba przystąpiła do rent inwalidzkich i pensji.

Poseł Pajak (PPS.) stwierdza, iż to jest jeden z tych budżetów, które komisja podwyższyła, a mianowicie o 2½ miliona zł. Mówca domaga się przywrócenia inwalidom ulg przy zakupie drzewa z lasów państwowych, sealania spraw inwalidzkich w jednym departamencie i stopniowej spłaty długów ministerstwa względem inwalidów, powstałych przez złe przerachowanie zaliczonych kwot przez skarb.

Mówca, nawiązując do odezwy ociemniałych inwalidów w sprawie skreślenia 2 milj. zł. z funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk., stwierdza, że Sejm dokonał tych skreśleń zgodnie z sumieniem, aby móc przynieść inwalidom pomoc i zwiększyć ich budżet.

Mówca bierze w obronę tych ludzi, bo nie oni są winni, lecz winna ręka, która ukrywa się poza nimi.

Poseł Karłoszka domaga się załatwienia ustawy inwalidzkiej.

Po przemówieniu posła Pajaka zabrał głos poseł Rybarski, który zaznaczył, iż komisja żadnych zmian nie proponuje.

Poseł Dąbski, jako referent Sejmu i Senatu, w odpowiedzi posłowi Kozłowskiemu stwierdza, że ani marszałek Sejmu, ani Senatu nie prowadzą żadnej funkcji administracyjnej, a wszystkie wydatki są kontrolowane przez N. I. K. Mówca prosi o potwierdzenie tej enuncjacji przez Marszałka Sejmu.

Wicemarszałek Sejmu Czetwertyński oświadcza kategorycznie, że ani marszałek Sejmu ani Senatu żadnych funkcji administracyjnych nie mają i niema nad czem dyskutować.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

CAŁY LWÓW JUŻ WKRÓTCE NA PREMIERZE W „CASINO” NAJWIĘKSZEGO FILMU ŚWIATA

„KOBIETA na KSIĘŻYCU”

przewyższające słynne „METROPOLIS” Fritza Langa. 13620

Budowa domów mieszkalnych

dla pracowników umysłowych i robotników.

Warszawa (j. — telef.) Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem min. Prystora konferencja, poświęcona sprawie budownictwa domów mieszkalnych dla sfer pracujących. W pierwszym rzędzie rozpatrywano zagadnienie uzyskania odpowiednich terenów, przy czem ustalono, że przedewszystkiem będą brane w rachubę tereny państwowe. Pozatem zastanawia-

no się nad typem mieszkań. Zasadniczo mieszkania będą małoizbowe, a mian. jedno, półtora, dwu i trzy izbowe.

Mieszkania będą przydzielane pracownikom fizycznym i umysłowym w zależności od ich stosunków rodzinnych. Istnieje pewność, iż z początkiem wiosny rozpocznie się praca około budowy.

Udział Polaków

w mistrzostwach narciarskich Niemiec.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj rozpoczęły się w Obersdorf-Allgau w Niemczech mistrzostwa narciarskie Niemiec. Pierwszą konkurencją był bieg na 50 m., w którym wzięło udział 25 najteższych narciarzy Europy środkowej. Trzecie miejsce zdobył Zdzisław Motyka z Zakopanego, dając się wyprzedzić jedynie dwom Niemcom: Müllerowi i Wahlowi.

W dalszym programie mistrzostw znajduje się bieg na 18 km., skoki indywidualne, oraz tzw. kombinacje, tzn. połączenie biegu na 18 km. i skoków. Oprócz Motyki biorą w zawodach udział z Polaków Bronisław Czech, bracia Karol i Antoni Szostakowie oraz Krzeptowski.

Ofiara zbirów bolszewickich.

Sierżant K. O. P. zmylił drogę i padł od kul straży sowieckiej.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj około godz. 6 popoł. na pograniczu polsko- sowieckim straż sowiecka zamordowała sierżanta Korpusu Ochrony Pogranicza. Mianowicie na odcinku Dolhinowo sierż. Bolesław Latoński z I baonu Kopu wyszedł ze strażnicy Karolino na kontrolę granicy. Panowała silna zadymka, wskutek czego

Mimo, iż bolszewicy poznali sierżanta Kopu, rzucili się na niego i kilkoma strzałami z karabinów położyli go trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa żołnierze sowieccy wciągnęli trupa w głąb swego terytorium. W tej chwili zwłoki sierżanta są oddalone o 15 metrów od granicy polskiej i są pilnie strzeżone przez straż sowiecką, która nikogo nie dopuszcza w obręb pasa granicznego. Prawdopodobnie sprawą morderstwa zajmie się komisja graniczna.

sierżant zbłądził i zmyliwszy drogę przeszedł na stronę sowiecką. W tym momencie został zauważony przez strażników sowieckich, ukrytych w zasadce.

Ujęcie szajki przemytników.

„Patronem” bandy był przodownik policji.

Warszawa (j. — telef.) Od dłuższego już czasu straż graniczna posiadała wiadomości, że pomiędzy Przasnyszem a Warszawą grasuje doskonale zorganizowana szajka przemytników, która

zajmuje się przemytem towarów przez granicę niemiecką. Szajka ta miała na swe usługi samochody i motocykle.

Jednym z głównych członków był przodownik policji mundurowej w Warszawie. Po szczegółowych dochodzeniach policja doszła do przekonania, że wszystkie informacje odpowiadały prawdzie. Wobec tego

przystąpiono do likwidacji bandy. Na podstawie poufnych informacji wiadomym było, że nocy przedwczorajszej banda będzie się starała przewieźć przemycający towar na odcinku Zegrze — Warszawa. Wobec tego

postanowiono obsadzić drogi pod Zegrzem. Jedna silna patrol samochodowa wysłana została na szlak Zegrze — Jabłonna — Warszawa, druga na szlak Zegrze — Struga — Warszawa.

Około godz. 2-ej w nocy patrol policyjny na szosie Zegrze — Struga zauważyła autodorożkę, w której siedział jakiś osobnik w mundurze policyjnym. Na widok policji taksówka zwiększyła szybkość. Rozpoczął się pościg. Wreszcie ścigany samochód musiał się zatrzymać z powodu zamknięcia szlabanu. W tym momencie jeden z osobników znajdujących się w aucie, wyskoczył i znikł w ciemnościach Po-

ścig za autem trwał w dalszym ciągu. Wreszcie patrol policyjny dogonił samochód, otoczyła go ze wszystkich stron i

przeprowadziła szczegółową rewizję. W aucie oprócz kierowcy znajdowali się kilkakrotnie karany przemytnik Wacław Barylak, oraz przodownik policji Stanisław Rzepiński. W samochodzie znajdowało się sześć worków z jedwabiem i innymi przedmiotami wartości przeszło 60.000 zł.

Głównym szefem i organizatorem szajki był Iciek Korzeniak, znany w Warszawie przemytnik i finansista wypraw po towar od granicy niemieckiej. Do szajki należeli dalej Stanisław Malewski, Władysław Świątkiewicz i inni. Przodownik policji Stanisław Rzepiński pełnił w szajce funkcję patrona. Do jego obowiązków należała opieka nad transportem w czasie jazdy, co mu ułatwiał niezmierzony mundur policyjny. W wypadkach ewentualnego zatrzymania samochodu z towarem przez straż celna Rzepiński mógł oświadczyć, że on właśnie eskortuje do stolicy z poleceń komisji komendy okręgowej. Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa.

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) Wydział centralny Banku Rzeszy uchwalił obniżyć stopę procentową na 6 procent. Ostatnią obniżkę stopy przeprowadzono w dniu 13 stycznia r. b. w podobnym rozmiarze, jak i obecnie, tj. o pół procent.

Usunięcie komisarza Kasy Chorych w Nadwórnej.

Dzisiejszy „Dziennik Ludowy” donosi z autentycznego źródła, iż mianowany przed kilkoma miesiącami komisarzem Kasy Chorych w Nadwórnej, dr. Bolesław Zieliński, został z tego stanowiska usunięty.

Jak wiadomo, prasa socjalistyczna podniosła przeciw p. Zielińskiemu cały szereg zarzutów, z powodu których p. Z. wytoczył proces o obrazę czci. Ostatnio zaś przy sposobności dyskusji nad budżetem Min. pracy i opieki społecznej w komisji budżetowej poseł Żuławski zajął się również jego osobą.

Na miejsce p. Zielińskiego, jak donosi wspomniane pismo, przychodzi jako komisarz jakiś kapitan.

Z Komisji Konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej poseł Chaciński (Ch. D.) zapowiedział wniesienie w przyszłym tygodniu przez stronnictwa centrum projektów rewizji konstytucji.

W wyniku dyskusji komisja uchwaliła wniosek Klubu Nar. w sprawie zmiany art. 25 konstytucji rozpatrywać łącznie z wnioskami BBWR i lewicy, dotyczącymi rewizji konstytucji.

REZYGNACJA INŻ. HŁASKI Z WICEPREZESURY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Wiceprezes lwowskiej Izby przemysł.-handl.- inż. Wiktor Hłasko, gen. dyr. concernu naftowego „Małopolska” wniósł do prezydium Izby rezygnację ze stanowiska wiceprezesa, motywując ją potrzebą częstych wyjazdów w sprawach zawodowych.

W dniu wczorajszym sprawa rozpatrywana była na zarządzie Izby, który rezygnacji nie przyjął do wiadomości, o czem powiadomił już inż. Hłaskę.

PRZEMYCANIE BRONI.

Berlin. (AW.). Z Hamburga donoszą, że policja portowa skonfiskowała na szwedzkim okręcie „Karol Gustaw” transport broni i amunicji, zadeklarowany jako beczki ze śledziami. Skonfiskowano ogółem 600 rewolwerów, 1000 granatów ręcznych, 4 lekkie karabiny maszynowe i 1000 sztyletów. Kapitan okrętu oświadczył, że działał w dobrej wierze i o przewożonej przez się broni nie wiedział. Policja przypuszcza, że chodzi tu o przemyt broni dla komunistów niemieckich.

KRYTYCZNA SYTUACJA ANGLJI.

London. (AW.). Na posiedzeniu Izby Gmin, minister Thomas omawiając katastrofalną sytuację bezrobocia w Anglii, m. in. oświadczył, że z ostatnich wykazów wynika dalszy stały wzrost liczby bezrobotnych.

Położenie gospodarcze jest bardzo krytyczne, a nadmiar w wielu gałęziach przemysłu jak np. w przemyśle węglowym, stalowym i bawełnianym należy się obawiać w najbliższych dniach pogorszenia się koniunktury. Rząd opracował wprawdzie program zwalczania klęski bezrobocia, ale program ten nie może wejść w życie dopóki nie otrzyma sankcji parlamentu.

POLICJANT FRANCUSKI ZASTRZELIŁ POLSKIEGO MARYNARZA.

Nantes. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, iż marynarz polski, Gałowski, mający wchodzić w skład załogi łodzi podwodnej „Gryf”, będącej w budowie w Chantiers de Loire, wywołał awanturę w kawiarni i pobił ajenta policyjnego, który usiłował go zatrzymać i ubezwładnić. Marynarz rzucił się następnie do ucieczki, w czasie której, ścigający go policjant celem zatrzymania go wystrzelił z rewolweru w ziemię (!), lecz tak nieszczęśliwie, iż kula odbiła się od bruku ulicy, zabijając marynarza na miejscu.

Najnowszy amer. aparat dźwiękowy Magnavox-Elektrik! Po raz pierwszy we Lwowie.

PASAŻ

Od środy 5. lutego br. chluba ekrannu, niespotykana zmysłowość, fenomenalny czworonożny aktor:

wystąpi w 10-akt. dramacie pod tyt.

RIN-TIN-TIN
„W KRAINIE SREBRNYCH LISÓW”

NADPROGRAM: Kronika filmowa, Tygodnik Gaumonta oraz 2-aktowa komedia amerykańska. Mimo wielkich kosztów aparatu dźwięk., ceny niepodwyższone. W przerwach koncert orkiestry salon.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Morderstwo na ulicy Potockiego.

Wizja lokalna na miejscu, w którym dr. Maćkówna zastrzeliła lekarza dra Teliszewskiego.

(d) Jak wiadomo, dnia 30 paźdz. ub. r. po godzinie szóstej wieczorem na ul. Potockiego, ciągnącej się od ul. Szymonowiczów do ul. Grochowskiej, zamordowany został dr. Jarośław Teliszewski, lekarz chorób wewnętrznych szpitala powszechnego, Rusin, zam. przy ul. Szeptyckich 40. Otrzymał on strzał z rewolweru małego kalibru w tył głowy, powyżej szyi obok prawego ucha, a kula utkwiała w mózgu i spowodowała jego śmierć natychmiastową. Wydział śledczy policji państw. w toku dochodzeń ustalił, że morderczynią jest dr. Marja Maćkówna, Rusinka, lekarka zam. w Rynku pod l. 41, której dr. Teliszewski był narzeczoną. W kilka godzin później została ona aresztowana i do swego czynu przyznała się. Powodem strzału było zerwanie stosunków z nią ze strony dr. Teliszewskiego i brutalne jej odepchnięcie od siebie.

Aresztowana dr. Maćkówna pozostaje w więzieniu śledczym i wkrótce przeciw niej odbędzie się rozprawa przed ławą sędziów przysięgłych.

Z tego powodu dziś o godz. dziewiątej rano sędzia śledczy rada Witoszyński na miejscu przeprowadził wizję lokalną. Udział w tej naoczni wzięli: sędzia Witoszyński z protokolantem dr. Scharglem, nacz. wydziału śledczego kom. Schwarz, referent tej sprawy

w policji kom. Balicki, kierownik szóstego komisariatu polic. kom. Czyrkow z zastępcą swoim p. Geyerem, adwokat dr. Głuszkiewicz jako zastępca poszkodowanej rodziny, adwokat dr. Starosolski, jako obrońca aresztowanej dr. Maćkówny, oraz wywiadowcy wydziału śledczego.

Na chodniku w pobliżu miejsca, w którym został dr. Teliszewski zastrzelony, ustawiono stół, przy którym sędzia śledczy rada Witoszyński rozpoczął przesłuchanie naocznych świadków, celem ustalenia miejsca strzału, oraz miejsca, w którym między aresztowaną a zamordowanym przyszło do sprzeczki, po której dr. Teliszewski odepchnął od siebie aresztowaną. Na miejscu przesłuchano także sprawczynię mordu, którą przewieziono autem z więzienia.

Wizja lokalna na miejscu zgromadziła wiele ciekawych osób, zamieszkających w domach sąsiednich. Posterunkowi utrzymywali porządek. Dalsze szczegóły podamy w jutrzejszym numerze. Również w jednym z najbliższych numerów „Wiek Nowy” podamy zdjęcia fotograficzne z tej wizji, dokonane przez naszego sprawozdawcę.

Nowoczesna pustelnica.

Zniechęcona do ludzi i świata, obrała sobie siedlisko w jaskini.

W miejscowości Thiers-Chateau we Francji wykryto w opuszczonych kamieniołomach pustelnię, zamieszkałą przez młodą dziewczynę, nazwiskiem Menard.

Ta nowoczesna pustelnica opuściła już dawniej rodzinę z powodu znęcania się nią ze strony ojca alkoholika i poszła na służbę do Bordeaux. Tam jednakże nieszczęście ją prześladowało w dalszym ciągu. Zachorowała, a w dodatku na ostatniej służbie fałszywie ją oskarżono o kradzież srebra, co ją do reszty zniechęciło do świata.

Schroniła się więc do sztucznej jaskini i przymierając od zimna i głodu, pilnowała od czasu do czasu sąsiedzkich baranków, jak to czyniła za czasów swego dzieciństwa.

We wnętrzu jaskini pauna Menard zrobiła sobie legowisko z suszonych paproci i aż dziw zbiera, że od 4 tygodni, które spędziła dotychczas w swym nowym mieszkaniu, nie umarła z zimna, trwogi i głodu, gdyż jadła tylko odrobinę chleba, dostarczanego jej pokryjomu przez matkę. Panną Menard zaopiekowały się władze.

DR. ŚWITALSKI REDAKTOREM GAZETY POLSKIEJ?

Warszawa. (AW.) Prasa warszawska notuje pogłoskę, krążącą w kołach dziennikarskich, iż obecny redaktor naczelny „Gazety Polskiej”, p. Adam Koc, powróci do pracy w Sejmie, redakcję zaś „Gazety Polskiej” obejmie b. premier dr. Kazimierz Świtalski.

W obronie inwalidów-koncesjonariuszów.

W dniu 9 lutego br. odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny Związku uprzywilejowanych koncesjonariuszów wódeczanych którego statut został już zatwierdzony przez władze administracyjne. Nowa organizacja bronić będzie interesów inwalidów, posiadających koncesje monopolu spirytusowego, oraz dążyć będzie do rewizji dotychczasowych koncesyj, znajdujących się w znacznej mierze w rękach osób, które nie powinny być uprawnione do ich użytkowania.

Obrazki z trzeciej Sekcji.

KAWALERSKIE GRZESZKI.

Rola obrońcy jest nader ciężka. Zwłaszcza jeżeli podjął się obrony starego, wielogroć notowanego i karanego przestępcy. Wszelkimi siłami stara się biedny obrońca przekonać sędziego, że jego klient jest tylko nieszczęśliwą ofiarą, a winien jest tylko sam poszkodowany, który w dzisiejszych czasach, mimo ciągłych ostrzeżeń w dziennikach mieszkanie zostawił bez dozoru, albo też okna na noc nie zamknął. Ze karany właściwie powinien być poszkodowany, który mając przy sobie portfel, wypchany 50 dolarami, nie jechał autem, lecz pchał się do tramwaju i w ten sposób niejako ułatwił złodziejom pracę. Ze ukarać winien być nie biedny „zeceer”, który za 200 zł. sprzedał mosiężną obrączkę i łańcuszek, lecz właśnie oszukany. Bo ten ostatni to oczywisty zbrodniarz. Myślał, że w bramie kupuje od złodzieja przedmioty, z kradzieży pochodzące. Chciał na biednym złodzieju się wzbogacić.

Zapewne od dziesiątek lat uprawia blatniczy proceder. Raz słuszną go spotkała nagroda w postaci mosiężnych pierścionków. To go odoczy na dłuższy czas. „Zeceer” zaś powinien za to odzwyczajanie ludzi od blatnictwa dostać nagrodę...

Niesłety rzarko słuszne wywody obrońcy odnoszą pełny skutek. Z reguły daje sędzia wiarę zeznaniom poszkodowanego i jego świadków. Wyjątkowo ma szczęście oskarżony, jeżeli nie ma poszkodowanego na rozprawie, albo też poszkodowany nie może z całą stanowczością go poznać. Wtedy obrońca tryumfuje. Klient wychodzi ze sądu „wolną nogą”.

Dziś właśnie zaszedł taki wypadek. Przed sędzią dr. Rutką odpowiada jako oskarżony pan Jakób, Aleksandrow fałse Jan Rudolf fałse Władysław Rak, 29 lat liczący, zamieszkały przy ul. Świętokrzyskiej 2. Oprócz tych trzech nazwisk nie posiada żadnego ruchomego, ani nieruchomego majątku. Oskarża go dziś Rzecznik Prokuratury Naszkowski o oszustwo, popełnione jeszcze w grudniu 1928. Teraz dopiero został przez policję ujęty przy sposobności jakiejś obławy, a kierownik wydziału śledczego komisarz Schwarc stwierdził, że nasz bohater ma na hipotece zainstalowany stary dług.. Policja ma dobrą niestety pamięć. Nie chciała też na żaden sposób zapomnieć, że Jakób Białogłowski, zamieszkały aż w Ujeździe powiat Przeworsk jeszcze w r. 1928 na ul. Grodeckiej oszukany został na 70 zł., pod pozorem uzyskania posady, oraz, że wyrabiaczem posady był nasz oskarżony.

Oskarżony miał dziś szczęście. Poszkodowany Białogłowski nie mógł go poznać. Adwokat oskarżonego tryumfował. Mina rzeczniika Prokuratury nie była tak wesoła. Sędzia miał już zamknąć postępowanie dowodowe, gdy zaszedł fakt, w dziejach Sekcji III bardzo rzadki.

Oskarżony poprosił o głos.

— Panie sędzio — proszę mnie nie uwalniać! Chociaż poszkodowany mnie nie poznał, to ja właśnie jestem tym, co go wtedy na Grodeckim oszukał na 70 zł. Przyznaję się. Byłem batiar dawniej i dlatego miałem dużo kar, ale teraz się ożeniłem i postanowiłem się całkiem poprawić. Muszę teraz być porządnym. Zamykam tą sprawą moje grzechy kawalerskie. Byłem kawaler, tom był batiar — teraz z tem wszystkim szlus...

Obrońca stracił w jednej chwili cały humor. Odzyskał go natomiast w całej pełni rzecznik Prokuratury.

— Panie sędzio — odzywa się obrońca — mam wrażenie, że należałoby zbadać stan umysłowy oskarżonego...

— Niema mnie co badać. Jestem winien. Oszukałem tego frajera i dziś za to muszę ponieść karę. Za mój ostatni grzech kawalerski muszę odpokutować...

— Wobec tego proszę o łagodne ukaranie oskarżonego. Jego szczere i pełne skruchy ze łzami w oczach przyznanie zasługuje na to w całej pełni.

Sędzia wydaje też wyrok bardzo łagodny. Dyktuje tylko dziesięć dni aresztu.

— Panie mecenasie — odzywa się obrońcy po skończonej rozprawie jeden z byłych Sekcji III. — Pan miał recht. To czysty warjat...

ROFI.

Zapiski.

„MÓJ PRZYJACIEL” nr. 1 (styczeńowy) czasopismo dla młodzieży. przynosi między innymi: O naszym programie słów kilka — art. wstępny; Interes do spółki — nowela; Zastanów się, — kilka zadań z dziedziny sportu myślowego; W lesie zimą — art. przyrodniczy; Wiersz — J. Wieniawskiego; Cuda i tajemnice wielkiego kłamcy — art. o trickach kinowych; Niewolnicy sportu — o stosunkach w sporcie amerykańskim; Bezpieczna skrytka itd.

KOPERNIK Dziś Premiera. 20 aktów. MARYSIENKA

- 1) **BUSTER KEATON** najznakomitszy komik świata w oszale 10-ak komedji pt. **Marynarz słodkich wód**
 2) Niezrównany łobuz, roztańczone, rozśpiewana **SUE CAROL** oraz **ROD LA ROCQUE** w najlepszym filmie pod tytuł: **„DJABEL”**
 Początek w sobotę i niedzielę o godzinie 3-ciej — w dnie powszednie o godzinie 3:30. 13619

Pogrzeb śp. prof. Benedykta Dybowskiego

(d) Wczoraj o godz. 11 przed południem odbył się pogrzeb śp. prof. dra Benedykta Dybowskiego z domu żałoby przy ul. Zaścianek. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele najwyższych uczelni lwowskich i zamiejscowych, reprezentanci władz rządowych i komunalnych, wojskowości, weterani 1863 r., delegaci wszelkich instytucji, towarzystw i organizacji, studenci, oraz olbrzymi tłum mieszkańców.

Egzekwie nad trumną Zmarłego odprawił ks. Lewicki i kapłan ks. mjr. Bombas, poczem podoficerowie wynieśli trumnę na ramionach. Na widok trumny odezwała się trąbka, wojsko sprezentowało broń. Wśród dźwięków modlitwy, odegranej przez orkiestrę 19 pp. trumnę ustawiono na lawecie ciężkiego działu, przybranego zielenią. Gdy trumna spoczęła na lawecie zabrał głos wojewoda Gołuchowski i w serdecznych słowach złożył imieniem rządu hołd pamięci wielkiemu meżowi.

Następnie przemawiali: prof. dr. Siedlecki imieniem Akademii umiejętności w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Tow. naukowego, oraz komisarz rządowy dr. Nadolski imieniem miasta.

Po przemówieniach ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Żałobny pochód ten otwierał szwadron ulanów 14 p. z orkiestrą. Za ulanami posuwała się bateria 6 pap., dalej korpus kadetów ze sztandarem poprzedzony orkiestrą 19 pp. za nimi rydwan z wieńcami od rodziny, zakładów i tow. naukowych a w końcu posuwało się ciężkie działo zaprzężone w cztery pary koni, na którym wśród wieńców i zieleni ustawiono trumnę ze zwłokami Zmarłego. — Straż honorową obok trumny pełnili kadeci.

Przed trumną jeden z kadetów niósł na poduszce ordery śp. Zmarłego.

Za trumną postępowało wdowa z córkami i rodziną. Senat Uniw. J. Kaz., za którym kroczyli pedele z berłami, okrytymi kirem, Senat Politechniki, Senat Akademii weterynaryj, a dalej delegaci wszystkich polskich Uniwersytetów, a to prof. Hryniewicz, delegat Uniwersytetu warszawskiego, prof. dr. Siedlecki, delegat Akademii Umiejętności i Uniw. Jagiellońskiego, prof. dr. Bykowski, dyr. Uniw. poznańskiego, prof. dr. Rydzewski i prof. Mierzyjewski, delegat Uniw. wileńskiego, prof. dr. Roszkowski, delegat państw. Muzeum zoologicznego i Warszawie i Tow. zoologiczno - anatomicznego, zarząd miast Lwowa, reprezentowali kom. rządu dr. Nadolski i zast. kom. dr. Obmiński, Magistrat zaś r. Łaba, reprezentanci władz i towarzystw naukowych w mnogiej liczbie, gen. Popowicz i gen. Czuma z korpusem oficerów i delegacjami załogi lwowskiej, dalej gimn. Król. Jadwigi i liczne rzesze publiczności.

Kondukt pogrzebowy w ulicy św. Mikołaja zatrzymał się przed starym gmachem uniwersyteckim, gdzie z rampy pożegnał Zmarłego imieniem Uniwersytetu Jana Kaz. w gorących słowach prof. dr. Hirsztler, im. Uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Hryniewicz, imieniem państw. Muzeum zoologicznego w Warszawie prof. dr. Roszkowski, a im. Tow. przyrodników prof. dr. Tokarski.

Po tych przemówieniach kondukt pogrzebu ruszył na cmentarz Łyczakowski, gdzie po przemówieniu p. Nowickiego imieniem młodzieży akademickiej, zwłoki śp. Zmarłego złożono w mogile na cmentarzu powstańców 1863 r.

Wybór Miss Europy.**Silna konkurencja. -- Powitanie Miss Polonji. -- Która najpiękniejsza?**

Warszawa (j. — telef.) W dniu dzisiejszym odbędzie się w Paryżu wybór Miss Europy. Konkurencja w tym roku jest wyjątkowo silna. Do udziału w konkursie staje 27 przedstawicielek rozmaitych krajów Europy (w zeszłym roku było tylko 17). W tym roku przybyły do konkursu Miss Belgja, Miss Czechosłowacja, Miss Monaco, Miss Luxemburg, Miss Turcja itd.

Według dotychczasowych wiadomości główna walka rozegra się pomiędzy przedstawicielkami Polski, Danji, Grecji i Niemiec. Miss Polonja, pna Batycka, spotkała się z gorącym przyjęciem ze strony całego Paryża.

Korespondent „Ekspressa Porannego” donosi, iż przedwczoraj wystąpiła ona poraz pierwszy oficjalnie w pełnym blasku kinietów w pałacu Ambassie. Do stołu, przybranego kwiatami, zasiadł kapitalny zespół wszechuropejskiej urody. Nastąpiły oficjalne prezentacje, wzajemne komplementy, uśmiechy i ostre jak sztylet spojrzenia. Organizator konkursu interesował się żywo Miss Germanja, odnosił się również z dużym zachwytem do Miss Polonji.

Powitanie Miss Polonji było długie, serdeczne i pełne entuzjazmu.

Specjalniei względami cieszyła się również Miss Grecja, córka znanego adwokata w Atenach, urodzona na Peloponezie, gdzie zachowała się w najczystszej formie klasyczny typ greckiejrody.

Jak zaznacza korespondent „Ekspressa

Porannego”, wielki turniej rozpoczął się pod znakiem batalji między Warszawą a Atenami, wszelako względu polityczne wysuwają przed publiczność Miss Germanję.

Pomiędzy Miss Polonją a Miss Grecją nawiązała się przyjaźń. Na pytanie, która Miss jest najpiękniejsza, pna Batycka odpowiedziała bez wahania, że Miss Grecja. Wczorajsza „Comedia” i „Journal” zamieszczają na czołowych miejscach podobiznę pny Batyckiej, zaznaczając, że jest ona córką znanego adwokata we Lwowie.

Wczoraj o g. 1-ej popołudniu odbyło się wielkie śniadanie w Palace D'Orsay.

Dwa naczelné miejsca zajęły Miss Polonja i Miss Francja.

Wszystkie oczy licznie zgromadzonego przedstawicieli prasy, literatury, malarstwa i elity towarzystwa paryskiego zwrócone były w stronę Miss Polonji. Popołudniu wszystkie miss udały się do redakcji „Journalu” celem dokonania zdjęć do filmów mówionych.

Po licznych próbach przystąpiono do zdjęć, ale wówczas zdarzył się godny ubolewania wypadek. Oto Miss Danja potrafiła świecący o kolosalnem natężeniu jupiter elektryczny, który rozbijając się, poparzył jej twarz i plecy.

Wybuchła panika. Wszystkie miss przeżalone pouciekały. Została tylko Miss Polonja, która natychmiast pośpieszyła noparzonej koleżance z pomocą.

Tymczasem przed redakcją zebrały się nieprzeliczone tłumy publiczności. Gdy poszczególne miss zaczęły wychodzić z redakcji, zebrała publiczność, do której przedostała się wieść o wypadku i zachowaniu się Miss Polonji, zgotowała pannie Batyckiej burzliwą owację, wznosząc okrzyki: vive la Pologne!

Kronika bieżąca.**6****LUTEGO****CZWARTEK**

rz. kat.: Doroty p.,
gr. kat.: 24 Kseni.

Temperatura w dniu 5. lutego o godz. 8-mej rano: + 3°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sroda: Maman do wzięcia.
Czwartek: Księżniczka Chicago. (wyst. Elny Gistedt).
Piątek: Maman do wzięcia.

TEATR MAŁY.

Do czwartku włącznie: Mirla Efros.
Piątek: Panienska z dyplomacji. (wyt. A Fertnera).

TEATR „GONG”.

Do soboty włącznie, dwa przedstawienia dziennie o g. 7:30 i 9:30: Kochanie zdejm maske.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.

Piątek, 7 lutego: XV. Mistrzowski Koncert — Jean Rogatchewsky, Tenor opery Paryskiej.

Niedziela, 9 lutego: Poranek Bajek dla Dzieci i młodzieży.

Wykonawczyni: Kazimiera Rychterówna. 680

KINOTEATRY.

APOLLO: Śpiewający błazen (dźwiękowy)
CHIMERA: Zakochany nieboszczyk.
CASINO: Zakazane godziny, oraz Karol XII-ty.

COLOSSEUM: Kotrabanda.

FATAMORGANA: O świecie.

GRAZYNA: Fanfary miłości oraz Nieznany ojciec.

KOPERNIK: Marynarz słodkich wód oraz Djabel.

LEW: Noce szalone, noce miłosne.

LUNA: Pułk śmierci.

MARYSIENKA: Marynarz słodkich wód, oraz Djabel.

OAZA: Szpieg na dworze rosyjskim.

PALACE: Statek komediantów (dźwięk.)

PAN: Burza nad Azją.

PASAŻ: Rin-Tin-Tin, w krainie srebrnych lisów.

POLONJA: Zemsta Hasana.

PROMIEN: Miłość Beduina.

STYLOWY: Burza nad Azją.

UCIECHA: Lady Hamilton

Dr. RENNER STOMATOLOG-DENTYSTA

KĘTRZYŃSKIEGO 21. 13600 Zęby sztuczne.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.

ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 6. lutego br. — początek o godzinie 20-tej — Koncert Marji Chmiel—Tryczyńskiej, śpiewaczki z Krakowa. Przy fortepianie Marja Tyrowicz-Walkowiczowa. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

WYSTĘP EŁNY GISTEDT znakomitej

divy operetkowej, który odbędzie się w teatrze Wielkim w czwartek 6 bm. w „Księżniczce Chicago” Kalmana, zelektryzował cały Lwów. Nie dziwnego. Gdyż świetna artystka z nieporównanym wdziękiem zdobywa wi-

dzów, jeżeli dodamy do tego piękny, wyszkolony głos, uroczą aparycję, umiejętność tańca i pierwszorzędne tualety, staje się zrozumiałem, że Elna Gistedt wciąż świeci jako pierwszorzędna gwiazda na horyzoncie operet, pozostając bezkonkurencyjną ulubienicą Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania etc. Pomimo występu znakomitego gościa ceny miejsc nie zostały podwyższone a niżki pozostały ważne. Partnerem p. Gistedt będzie p. Chorjan, artysta scen warszawskich. Przy pulpicie znakomity kapelmistrz opery warszawskiej p. Gorzyński.

ANTONI FERTNER. To imię mówi samo za siebie. Kto nie pamięta znakomitych, niezapomnianych kreacji tego ulubionego artysty scen warszawskich, którego żywiołowy, złoty humor, spędza troski z czoła widzów, daje zapomnienie smutnej rzeczywistości. Tym razem Antoni Fertner wystąpi w nowej kreacji, w nowości paryskiego repertuaru „Paniienka z dyplomacji” Miranda. Partnerami znakomitego gościa będą p. Z. Barwińska, M. Czajkowska, L. Ładosiówna, Peszyńska, (artystka teatrów warszawskich) oraz pp. Dobrzański, Berski, Pobóg i Orski. Ta niezwykle interesująca premiera odbędzie się w teatrze Małym w piątek dnia 7 bm.

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH przypomina, iż z dniem 6 bm. upływa termin wydawania niżek dla Związków zawodowych.

SZAŁ WESOŁOŚCI BUDZI ŚWIETNA KROTOCHWILA A. SIEDLECKIEGO „MAMAN DO WZIECIA”, która zostanie powtórzona dziś w teatrze Wielkim. Pani Rasińska tworzy świetny typ damy „w niebezpiecznym wieku”, p. Michnowska z szerokim rozmachem gra rolę kresowej „chic muller”, p. Rasińska jest nieporównanym majorem zabijaka, p. Guttner z maestrią odtwarza postać kresowego obywatela, niemiłosiernie naciągającego przez społecznego arystę, „niebieskiego ptaka”, żerującego na własnie takich naiwnych ofiarach, świetnie gra p. Okornicki.

TEATR REWJI „GONG.” Codziennie pełna sala na najnowszej rewji „Kochanie zdejm maskę” jest najlepszym dowodem, że rewja ta zdobyła ogólne uznanie i sympatię publiczności. Cały artystyczny zespół z Celińska, Runowiecka, Leonowicz, Belskim, Laskowskim na czele zbiera zasłużone oklaski. Sympatyczne „Gongi” i para baletowa Popielewska i Fabjan dopełniają znakomity program. Rewja ta będzie grana jeszcze przez cały tydzień. Niżki 40 proc. ważne.

BACZNOŚĆ LEGJONISCI! Zarząd Zw. Legionistów wzywa wszystkich Legionistów do wzięcia udziału w pogrzebie śp. ppor. 4 p. Legj. ppłk. dypl. dr. Stanisława Krzysika. Zbiórka dzisiaj o godz. 15-iej w kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej.

BACZNOŚĆ CZWARTACY. Dziś, w środę odbędzie się pogrzeb zmarłego tragicznie śp. ppor. 4 p. Legj. dr. St. Krzysika ppłk. dypl. 49 pp. Kawalera orderu Virtuti Militari. Wzywamy wszystkich Czwartaków do oddania ostatniej posługi nieodżałowanemu Towarzyszowi broni. Zbiórka o g. 15-iej w kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej Płk. Bol. Pytel, Karol Baczyński, Edw. Kozłowski, Gustaw Szczerbiński.

V. POŚIEDZENIE SEKCJI MATEM. PRZYRODNICZEJ Związku Zawod. P. Naucz. Szk. Śr. we Lwowie odbędzie się 6 lutego br. o g. 19.30 w gimnazjum I. ul. Kubali. Na porządku dziennym odczyt doc. dr. Niklohorę Wł. „Intuicja i logika w nauczaniu matematyki w szkole średniej”.

LEGJA INWALIDÓW WOJSK POLSKICH wzywa swych członków do wzięcia udziału w zebraniu towarzyskim informacyjnym, które odbędzie się dnia 6 lutego w czwartek o godz. 18-iej w lokalu Legji ulica Kaćik 21 II. p. Na zebraniu tym rozdane będą medale „Polska Swemu Obrońcy” najbardziej zasłużonym.

INSTYTUT PRZEMYSŁOWY DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ rozpoczyna w dniu 17 lutego br. 5 tygodniowy popołudniowy

KWIAT ŚNIEŻNY „NEIGE de FLEURS”

NAJLEPSZY KREM DO TWARZY I RĄK!

Wyłączna sprzedaż hurt. na Polskę: „OZON”, hurtownia mat. apt., Lwów, ulica Kofaltaja 8. Tel. 728 i 2996. — Rejonowi zastępcy za kaucją poszukiwani. 13577

kurs kroju damskiego przy zastosowaniu zupełnie nowego postępowego systemu. Wpisy przyjmuje i informacji udziela biuro Instytutu w godzinach porannych od 9 do 2-giej popoł. przy ul. Bourlarda 5. II. p.

(d) **POŻEGNANIE NA POCZCIE.** Ubiegłej niedzieli w głównym urzędzie pocztowym przy ul. Słowackiego żegnano uroczystie p. Ferdynanda Lustgartena, kierown. oddziału listowego, przeniesionego w stan spoczynku, w obecności delegatów dyrekcji poczt: nac. wydz. Laidlera i referenta person. radcy Dzieciolowskiego. Przemówienia wygłosili: dyr. urzędu Kupeczyński, st. kontroler Gindzieński i kontroler Harasimowicz imieniem Związku pocztowców. Mówcy podnosili zasługi p. Lustgartena i jego nadzwyczaj sympatyczny stosunek do podwładnych mu funkcjonariuszy. Po tych przemówieniach wręczono p. Lustgartenowi artystycznie wykonany adres, poczem p. Lustgarten ze wzruszeniem dziękował za objawy serdeczności i słowa uznania dla jego tyloletniej pracy. Uroczystość tę zakończyła orkiestra pocztowa, która pięknie odegrała kilka utworów.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE zawiadamia swych członków, że we środę dnia 5 lutego br. wygłosi w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 inż. Bogdan Łazoryk referat p. t.: „Nowoczesne metody oczyszczania wód kąpielowych”. Początek punktualnie o g. 18.30. Goście mile widziani.

W SOBOTE 8. LUTEGO odbędzie się w salach Kasyna i Kola Lit. Art. doroczny, tradycyjny **Bał Bankowy**, który gromadzi zawsze elitę świata finansowego, przemysłowego i handlowego i słynie z wspaniałej zabawy. Komitet przygotował, jak zwykle, szereg niespodzianek i trzy wyborowe orkiestry. — Dochód przeznaczony na fundusz zdrowia Związku Zawodowego Pracowników Bankowych. Zaproszenia, które z powodu niedokładnych adresów nie mogły być doręczone pocztą, wydaje Komitet bału codziennie w wystybulu Kasyna miejskiego od godziny 6 do 8 wieczorem.

MIESIĘCZNY KURS INSTRUKTOR-SKI DLA PRACOWNIKÓW ŚWIETLIC. Instytut Oświaty Dorosłych na zlecenie wydziału oświaty pozaszkolnej Min. W. R. i O. P. organizuje w czasie od 27 marca do 27-go kwietnia rrb. w Warszawie miesięczny kurs dla pracowników świetlic. Kurs zostanie prze prowadzony na koszt Min. W. R. i O. P. Program kursu obejmuje wykłady o zagadnieniach pracy świetlicowej, oświaty pozaszkolnej, opieki społecznej, kultury ludowej. Liczba uczestników ograniczona jest do 30 osób. Słuchacze kursów otrzymają wyżywienie i mieszkanie oraz zwrot kosztów podróży do Warszawy i z Warszawy po ukończeniu kursu.

„**ŻOŁNIERZ POLSKI**” Nr. 5. Wstępny artykuł „Wielkie dzieło myśli i rąk polskich” „Żołnierz Polski” Nr. 5 z dnia 2 bm. poświęca powstaniu fabryki związków azotowych w Mościcach. Na dalszy ciąg tego numeru składają się: tablice rysunkowe „Służba wartownicza” i „Służba kawalerzysty w polu”, artykuły „Dzieje Pomorza polskiego” w 10 rocznicę odzyskania, „Precz z trucizną alkoholową”, „List strażnika do żołnierza”, opowiadanie „Mogila”, „Czyni st. sierż. Stefana Kozubskiego i kaprala Bronisława Sobczaka” oraz „Gawędy wiarusa z granicy”.

W drugiej części numeru rozpoczyna redakcja tak potrzebny dla kół amatorskich w oddziałach dział — „Poradnik teatralny”.

KONGRES MIERNICZYCH. We wrześniu br. odbędzie się w Zurychu Kongres Międzynarodowej Federacji Mierniczych i wystawa prac zrzeszonych krajów. Polskim mierniczym zostały powierzone prace III. Komisji traktujące o wykształceniu zawodowym i organizacjach zawodowych. Celem godnego zareprezentowania Polski na Kongresie i zorganizowania delegacji polskiej oraz działu polskiego na wystawie powstał z inicjatywy Związku Mierniczych Przysięgłych „Komitet organizacyjny międzynarodowego Kongresu mierniczych w Zurychu”, w skład którego wchodzi delegacja wszystkich zrzeszeń mierniczych Rzplitej, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, instytucji oraz wyższych uczelni. Adres Komitetu: Warszawa, ul. Czackiego 3/5, Związek Mierniczych Przysięgłych.

TOW. METAFIZYCZNE im. A. Cieszkowskiego, urządza we czwartek 6 bm. o 7 wiecz. w sali na parterze przy ul. Bourlarda 5 odczyt pt. „Tajemnica życia i śmierci”.

WALNE ZGROM. LW. OCHOTN. TOW. RATUNKOWEGO odbędzie się w środę 12 bm. o godz. 19 w lokalu Tow. Wrazie braku kompletu następne walne zgromadz. odbędzie się o g. 19.30 bez względu na ilość obecnych.

SKŁADKI NA POMNIK J. SŁOWACKIEGO WE LWOWIE. W grudniu 1929 r. i w styczniu br. wpłynęły następujące kwoty na rzecz budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie: P. minister Aleksander Prystor. 100 zł.; Prezes Józef Rokiniński w Mławie 54 zł. 10 gr., po 50 zł. nadesłali: pp. premier dr. K. Świątalski, Komisarz rządu prof. dr. Otto Nadolski, prezes Wiktor Chajes; 22 zł. p. dyr. Stanisław Ptaszycki w Warszawie; 20 zł. p. Marja hr. Sobańska w Warszawie; 15 zł. p. starosta Władysław Janowski w Kopyczyńcach, po 10 zł. p. prof. dr. Przemysław Dąbkowski we Lwowie, p. rejent Stanisław Beniniński w Belzie, p. rejent Eugeniusz Kowalski w Sokalu, Dyrekcja gimnazjum Piotra Skargi w Rotatynie; 7 zł. p. inż. T. Czeremkiewicz w Sokalu; po 5 zł. pp. rej. Michał Moczulski w Grzymałowie, rej. Maurycey Czopp we Lwowie, rej. Jan Postępski w Rawie Ruskiej, firma Motylewski i Terich we Lwowie; nadto 2 składki po 2 zł. i jedna składka 1 zł. — Wszystkim powyższym ofiarodawcom składa Komitet serdeczne podziękowanie.

ZWIĄZEK ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH z siedzibą w Warszawie, Foksal 18, zawiadamia, że statut Związku, zatwierdzony przez Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej został ogłoszony w pełnym brzmieniu w Nr. 22 „Monitora Polskiego” z dnia 28. stycznia b. r. w dziale publikacji urzędowych. — **G. Simon,** Prezes Związku. Za Dyrektora Ogólnego: **Z. Sierakowski,** Sekretarz. 751

(d) **WYJAŚNIENIE.** W związku z artykułem naszym, zamieszczonym w numerze z dnia 2 bm., w sprawie pobicia służącej przez restauratora, zjawil się wczoraj w naszej redakcji p. M. Stecher, właściciel restauracji przy ul. Gródeckiej 52 i podał, że doniesienie byłej jego służącej, Rozalii Hawrylak, wniesione w drugim komisariacie policyjnym, jest jedynie aktem zemsty i zupełnie nieprawdziwe. Zgodny z prawdą jest tylko fakt wzajemnego pobicia się Hawrylukówny z kucharką, w czym ani p. Stecher, ani tegoż żona, nie brały żadnego udziału. Odnosnie do doniesienia Żybkówny, byłej kucharki, o krokietach, robionych rzekomo z odpadków, zaznaczył p.

Stecher, że jest to zwykłe oszczerstwo, za które Zybkwówna odpowiadać będzie sądownie, gdyż restaurację swoją prowadzi ku zadowoleniu gości, oraz władz administracyjnych i sanitarnych.

(d.) **ZGUBY.** Aleksander Warenica (ul. Listopada 1. 52) zgubił kartę zastawniczą na 4 sztuki monet złotych. — Pantaleon Duda (ul. Czwartaków 1. 4) zgubił swoją książeczkę wojskową. — Jan Tuligłowicz (ul. Kochanowskiego 1. 67), jadąc z Drohobycza do Lwowa, zgubił portfel, zawierający dokumenty osobiste.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam P. T. Publiczność przed zawieraniem jakichkolwiek umów z p. Karolem Szklanym, gdyż za takowe nie biorę żadnej odpowiedzialności. Równocześnie unieważniam wydane wyżej wymienionemu upoważnienie z moim podpisem: **Marian Karoliński**, magazyn konfekcji męskiej, Lwów, ul. Rutowskiego 7. 747

(d.) **UCIECZKA UCZNIA.** Józef Kogut, murarz, zamieszkały w Janowie, doniósł wczoraj do policji, że 15-letni syn jego, Józef, uczeń gimnazjalny, zbiegł w niewiadomym kierunku. Był on w Bursie ruskiej przy ulicy Kurkowej, a dostawszy złą notę na świadectwie z pierwszego półrocza, wydalil się i więcej nie wrócił. Policja za Kogutem zarządziła poszukiwania.

(d.) **KRADZIEŻ TOREBK.** Na placu Unji Brzeskiej skradziono Magdalenie Szymonik, zamieszkałej przy ul. Niemcewicza 1. 19, torebkę ręczną. Zawierała ona kartę tramwajową, legitymację Towarzystwa Ochrony Zwierząt i gotówkę 26 zł.

UBRANIA DO MIARY z najlepszych materiałów bielskich zł. 200. — **Marian Karoliński**, Lwów, ul. Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). 748

(d.) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Bronisławę Pańczyszyn, bez zajęcia, Wilhelmie Wang, służącą i 32 letnią wdowę Annę Romańską (ul. Łyczakowska 1. 15) za uprawianie krytego nierządu; Dawida Finkelsteina, liczącego 23 lat i Bazylego Popka, lat 30, za włóczęgostwo; Zofję Zajac i Marię Pikut, prostytutki, za awantury i waleśanie się po ul. Rutowskiego; Józefa Horynia, bez zajęcia, za natrętne zebranie; Stanisława Berkietę, Teofilę Bartlińskiego (ul. Snopkowska 1. 46) i Izraela Aptę (ul. Starotandefna 1. 3) za opilstwo i wywołanie awantur; Antoniego Demkowskiego z Dawidową za pobicie łaską po głowie szofera Feliksa Czychylaka (pl. Krakowski 1. 7), oraz Józefa Ukrainiec za porzucenie swego dziecka nieślubnego obok Zakładu dla sierót na ulicy Kadeckiej.

(d.) **POBICIA.** Antonina Karkowska, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 1. 9, doniosła wczoraj do policji, że jej sublokator Tomasz Szpiczak wraz z żoną swoją pobił ją dotkliwie po całym ciele. — Na placu Bilezewskiego wczoraj Ignacy Popowicz pobił dotkliwie Jana Żuka, zamieszkałego przy ul. Listopada 1. 18.

(d.) **KIESZONKOWY ZŁODZIEJ.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Jan Kogus, znany złodziej kieszonkowy, zamieszkały przy ul. Murarskiej 1. 32. Przytrzymany on został na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej w biurze Urzędu pocztowego przy ul. Friedrichów.

R. DRZAŁA. ul. Chorażczyzna 5 (obok Kina „Apollo”) poleca: kołdry, materace oraz przebrania kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 260

(d.) **CO ZNALEZIONO?** Teodor Sywak, dyrektor kinoteatru „Stylowego” przy ulicy Szaszkiewicza, zdeponował wczoraj w policji znalezione w tem kinie: rekawiczki popielate niciane, szal kolorujasno - brązowego oraz partfel, zawierający legitymację szkolną Marii Ewy Puntschert, kartę tramwajową Witolda Serwatowskiego, kilka fotografii i zapiski. — Posterunkowy Wład. Kulakowski na ulicy Krakowskiej znalazł torebkę damską, zawierającą 8 zł. 67 gr., chusteczkę i parę rekawiczek. — Stanisław Kordiak, szofer autodorożki LW. 7564, zdeponował w policji tezkę skórzaną z monogramem „J. Z.”, zawierającą dwie książki, notes i pęk kluczy, która w aucie zapomniał jakiś pasażer. — Interesowane osoby zgłosić się mogą w Wydziale śledczym przy ul. Kaźmierzowskiej 1. 30.

(d) **RADJOPAJECZARSTWO** we Lwowie. Wydział śledczy policji państwowej wykrył, że Emeryk Balaban, Anna Litwin i Jakób Jan 2-ga imion Manz, zam. na Jałowcu za rogatką łyżakowską nie zarejestrowali swoich stacyj radiowych odbiorczych i uchylają się od przepisaných opłat. Przeciw wymienionym wydział śledczy skierował doniesienie do urzędu karnego sądu grodzkiego. —

(d) **SMACZNEGO!** Pan Ignacy B. w sklepie Józefa Fiońskiego przy ul. Na Bajki 27 kupił bułeczkę. Gdy ją następnie konsumował, znalazł w niej zapieczoną jakąś nieczystość. sprawą tą zajął się szósty komisariat policyjny i prowadzi dochodzenia celem ustalenia, z której piekarni pochodzi odnośna bułeczka.

(d) **RABUNEK NA ULICY.** Wczoraj o g. osmej wieczorem ulicą Słodową przechodziła Anastazja Kisielewska, zam. przy ul. Piaskowej 30. U wylotu ul. Wyspiańskiego jakiś osobnik umyślnie potrącił ją, a gdy ona upadła, wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. Torebka zawierała kwotę 70 zł.

CZAS

ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

na miesiąc luty.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 149.954.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Wczoraj wieczorem złodzieje włamali się do mieszkania Anny Głotkinowej przy ulicy Gliniańskiej 18. Zabrali oni stamtąd jedynie biżuterję, a to: złotą broszkę z monogramem „W. G.”, pierścionek z ametystem i dwoma brylantami, pierścionek z rubinem, złotą bransoletkę ze złotym zegarkiem, oraz szpilkę złotą do krawatki w kształcie ślimaka.

Inni sprawcy po włamaniu się do mieszkania Marka Załta przy ulicy Janowskiej 1. 77, zabrali większą ilość naczyńia serbrnego, oraz w gotówce 85 zł.

Do mieszkania Wasyła Łucyszyna przy ulicy Mickiewicza 1. 26 przez okno dostał się jakiś złodziej, który zabrał palto, dwie pary spodni, marynarkę, kamizelkę, siedm koszul, buciki i półbuciki.

Z wystawy sklepu galanteryjnego Samuela Weiznera przy ulicy Żółkiewskiej 1. 135, skradziono rekawiczki, kołnierzyki, krawatki, szaliki, pończochy damskie i skarpetki. Na szkodę Natalji Golezewskiej z kurnika w realności przy ulicy Piekarskiej 1. 87, skradziono 11 kur i 1 koguta. Z ganku realności przy ul. Panieńskiej 1. 4 na szkodę Chaima Meiselsa skradziono dywan pluszowy, wartości 300 złotych. Z wozu Łzaka Freilicha, stojącego na ulicy Żółkiewskiej, skradziono beczkę piwa.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Bronisława Świtlika, liczącego 17 lat, zamieszkałego przy ulicy Piotra Skargi 1. 12, jako podejrzanego o włamanie mieszkaniowe; Józ. Sobejkę, robotnika, zam. przy ul. Na Błonie 1. 44, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży bala skóry podeszwowej z wagonu Nr. 138.050, stojącego na dworcu towarowym, oraz Feigę Gross, służącą, za kradzież złotego zegarka.

Sport.

ZAGRANICZNA PIŁKA NOŻNA.

Wiedeń. Zawody o puchar: Austria — Admira 2:2 (1:1), po dogrywce 3:2; Rapid — Wacker 3:2 (1:1); Sportklub — Altmansdorf 10:0 (3:0); Hakoah — Ottakring 4:3 (3:1); Nicholson — Simmering 6:0 (4:0); BAC — Rapid (Oberlaa) 9:1 (5:0); WAC — Breitensee 12:0 (6:0).

Budapeszt. Attila — „33” FC 4:3; Nemzeti — Turul 7:2 i Hungaria — III Obwód 2:0.

Praga. Sparta — Slavia 4:2; Victoria Žižkov — Bohemians 2:1; WFC — DSK (Reichenberg) 12:3.

Dublin. Irlandja — Walja 7:0.

Hokej lodowy w Budapeszcie. Budapeszteński Klub — B. K. E. 1:1; B. K. E. — Bratysława 3:1 i Budapeszteński Klub — Bratysława 6:0.

Turniej wygrał Budapeszteński Klub.

Lekkoatleci warszawscy startować będą w Przemyślu. W Przemyślu odbędą się 23 lutego wielkie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w hali. Na zawodach tych startować będą w dużej liczbie najlepsi zawodnicy stołeczni.

Nagroda PUWF. wręczona Konopackiej. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste wręczenie dorocznej wielkiej nagrody P. U. W. F. za najlepszy wyczyn sportowy w roku 1928 p. Halinie Konopackiej-Matuszewskiej. Kto dostanie nagrodę na rok 1929 narazie nie wiadomo.

Prawdopodobnie otrzyma ją Petkiewicz za zwycięstwo nad Nurmin.

Mistrzostwa narciarskie młodzików w Zakopanem. W niedzielę odbyły się zawody młodzików o mistrzostwo narciarskie P. Z. N. Zawody te odbywają się corocznie i jak obecnie, zgromadziły liczne rzesze działwy narciarskiej na Lipkach. Zawody organizował Okr. Związek podhalański. W kolegium sędziów byli obecni: płk. Wagner, prezes okr. podhalańskiego P. Z. N., prof. Borzęcki, Józef Bujak, por. Zieliński, st. sierż. Wawro. Jako pierwszy odbył się bieg zjazdowy półkilometrowy dla młodzieży od 8 do 10 lat. Startowało dziesięciu. Pierwszy przybył Kazimierz Motyka.

Drugim był bieg zjazdowy na 800 m. do 9 lat. Startowało również dziesięciu. Pierwszy przybył Józef Staszek - Polankowy.

Trzeci bieg zjazdowy na 1 km. startowało 17. Pierwszy przybył Czarniak Stanisław.

Następny bieg zjazdowy 2-kilometrowy dla młodzieży od 11 do 12 lat. Startowało 11. Pierwszy przybył Stanisław Obrochta.

W biegu 3-kilometrowym dla młodzieży od 12 do 15 lat startowało 15, pierwszy przybył Wł. Holy.

W biegu 6-kilometrowym juniorów od 15 do 18 lat startowało 15; pierwszy przybył Jan Dawidek w czasie 25 min. 28 sek., drugi Marusarz Jan w czasie 25 min. 57 sek. Warunki śnieżne były bardzo ciężkie, przy wietrze halnym.

Nowy podział drużyn hokejowych. Wobec nieformalności przy ustanowieniu grup w jakich kluby miały grać o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, zarząd PZHL dokonał powtórnego podziału drużyn na grupy. W pierwszej grupie znaleźli się: mistrz Warszawy, wicemistrz Lwowa oraz mistrzowie Wilna i Poznania, w drugiej zaś — mistrzowie Lwowa, Torunia i Krakowa oraz wicemistrz Warszawy. Turniej o mistrzostwo Polski rozpoczyna się w Krynicy dnia 17 bm.

Międzynarodowy turniej hokejowy w Zakopanem. W Zakopanem odbędzie się w dn. 7-9 lutego międzynarodowy turniej hokejowy przy udziale drużyny Troppauer EV. (Opawa), reprezentacji Krakowa, Poznania i Torunia.

Kenkurs sportowy „Polskiego Radja”. Podczas audycje jubileuszowej „Polskiego Radja” w dniu 9 lutego o godz. 17.40, w której wezmą udział pulk. Ulrych, pulk. Kiliński, dr. Orłowicz, przemawiać będą także znani sportowcy, jak Konopacka, Cejzik, Ko-

strzewski, Pułanow, Głon, Stefański, Adamowski i Kuchar. Poza tym przemówią jeszcze pp. Wierzyński i Junosza - Dąbrowski. Polskie Radio ogłosi na tej audycji regulamin wielkiego konkursu sportowego, na który ofiarowano szereg cennych nagród. W skład komisji balotującej konkursu weszli red. Majcher, red. Strzelecki i red. Erdman.

Raid gwiazdzisty w Monte Carlo. Raid gwiazdzisty w Monte Carlo przyniósł zwycięstwo francuzowi Petitowi, który startował z Jassów (Rumunja) przez Berlesco (również z Jassów). Polski kierowca Hinterhoff zajął 54-te miejsce, przebiegając na Studebakerze z Warszawy do Monte Carlo dystans 2614 km. w czasie 66 g. 45 min.

O zniżki kolejowe dla turystów. Związek polskich towarzystw turystycznych złożył ministrowi komunikacji memoriał w sprawie zniżek kolejowych dla turystów.

Narazie, aby nie komplikować sprawy, Związek prosi o przyznanie członkom towarzystw turystycznych i krajoznawczych, które należą do Związku indywidualnych zniżek biletów (tego typu, jaki posiadają członkowie polskiego Związku narciarskiego) z większych miast polskich do najważniejszych stacji turystycznych i z powrotem. Zniżki te mają być ważne z Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lwowa i Stanisławowa. Z Warszawy i Łodzi, jako położonych w centrum państwa, zniżki te mają być ważne we wszystkich kierunkach do miejsc wycieczkowych, położonych naogół na krańcach państwa, jak Hel, Gdynia, Wisła, Zakopane, Krynica, Wroclaw i Zaleszczyki. Z pozostałych miejscowości mają być one ważne do tych miejscowości turystycznych, które mają dla danego miasta większe znaczenie.

Przy odległościach do 200 km. bilet powrotny ma być ważny 5 dni, przy odległościach większych — 30 dni. Aby uniknąć nadużyć, bilet ma być ostemplowany w takiej miejscowości końcowej przy przejeździe na miejsce.

Związek domaga się też przyznania 50% zniżki w jedną i drugą stronę, wskazując, że ceny biletów kolejowych, w porównaniu z wysokością zarobków, uniemożliwiają przedsięwzięcie wycieczek, szczególnie przy większych odległościach.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH OKRĘGOWEGO OŚRODKA WF. OK. VI.

Jak już donosiliśmy Okręg. Ośrodek WF. OK. VI. organizuje w drugiej połowie lutego wielki turniej gier sportowych, dla wszystkich klubów i towarzystw sportowych mających swą siedzibę na terenie Lwowa.

Turniej rozpocznie się 17 lutego o godz. 18 siatkówka pań, rozgrywki odbywać się będą codziennie od godziny 13—21-ej w sali V. gimn. przy ul. Hermana (boczna Zamarstynowskiej) dojazd tramwajami 5, 9 i 10.

Po ukończonych rozgrywkach pań rozpocznie się w tej samej sali siatkówka panów.

Koszykówka panów nastąpi po ukończeniu wszystkich rozgrywek siatkówki w ujeżdżalni 6 baonu sanitarnego przy ul. Jabłonowskiej. W rozgrywkach będzie ściśle przestrzegana zasada punktualności, drużyna, która nie stawi się na oznaczony czas, przegrywa walkowerem. Turniej odbywa się systemem punktowym. Zgłoszenia należy skierowywać do Okręgowego Ośrodka OK. VI. (plac Bernardyński 6). Do turnieju dopuszczone są wszystkie Lwowskie kluby i towarzystwa sportowe.

Do zgłoszenia należy dołączyć 3 zł. tytułem wpisowego. — Regulamin turnieju otrzyma każdy klub po zgłoszeniu drużyny.

Czarni -- Krynickie Tow. Hockey 3 : 0 (1 : 0, 1 : 0, 1 : 0).

Pierwszy występ Czarnych w Krynicy przyniósł im pełny sukces. Czarni grali ze sobą bardzo ładnie i zjednali sobie pełną

Kaprysy zimy i sport na lodzie.



(xy) Tegoroczne zawody hokejowe na lodzie o mistrzostwo świata natrafiły na nie spodziewane przeszkody. Miały się odbyć w Chamonix, ale w dniu gry nastąpiła odwilż i lód na placu łyżwiarskim stał. Zmartwieni hokejści postanowili jechać do Davos i tam odbyć zawody. Już byli zebrani i wsia-

dali do samochodów, gdy nagle termometr opadł i powiał mroźny wiatr. Po dłuższych debatach hokejści wrócili do Chamonix i postanowili odbyć tam zawody.

Rycina nasza przedstawia wspaniały plac łyżwiarski i hokejowy w Chamonix.

sympatję publiczności, co wyraziło się w zaproponowaniu drużynie Czarnych pozostania jeszcze przez poniedziałek i rozegrania zawodów rewanżowych. Pogoda jednak w poniedziałek nie dopisała. Dzięki uprzejmości gospodarzy Czarni zwiedzili wszystkie urządzenia sportowe Krynicy, żegnani serdecznie przez Zarząd K. T. H.

Przebieg gry przedstawia się następująco: W pierwszym okresie gracze Czarnych nie przyzwyczajeni do światła reflektorów elektrycznych starają się zaznajomić z oświetleniem, co im się po paru minutach udaje. W tej tercji najruchliwszy gracz Czarnych, Lenin, strzela pierwszego gola, w drugim okresie gry przewaga Lwowian uwidacznia się w każdej linii. Wszyscy gracze grają bez cienia egoizmu, podając sobie krążek. Z jednej z takich kombinacji strzela Lenin drugą bramkę. — Trzeci okres jest powtórzeniem drugiego z tym, że trzecią bramkę strzela Czyżewski. Sędziował p. Marmol ku zadowoleniu obydwu drużyn. Gdyby lód był lepszy, Czarni napewno podwoiliby swój sukces.

Z różnych krajów

dochodzą nas wiadomości o przygotowaniach do bieżącego sezonu tenisowego. Dowiadujemy się, że Włochy ustanowiły już czas ważniejszych rozgrywek krajowych i międzynarodowych. Między innymi Włoski Lawn Tennis Club uchwalił, iż wszystkie większe turnieje na terenie Włoch, zarówno krajowe jak i międzynarodowe — oraz wstępne rozgrywki o puchar Davisa rozegrane będą piłkami Dunlop. Jest to drugi Związek Narodowy po Francji, który na wszystkie swoje turnieje wybrał już piłki Dunlop.

9036

W kapeluszu i z fajką w zębach ratował tonącego w morzu.

Szczyt t. zw. flegmy angielskiej.

Gazety angielskie opisują ciekawy wypadek, jaki wydarzył się na morzu. Niejaki Mr. H. Kingham jechał okrętem, gdy nagle jeden z pasażerów wpadł do morza. Widział tę scenę Kingham, który w okularach na nosie, z kapeluszem, wbitym w głowę, i z fajeczką w zębach, przechadzał się po pokładzie. —

Nie namyślając się długo i nie tracąc czasu na zbytnie rozbieranie się, rzucił się, tak jak stał, do morza, dał nurka, pochwycił tonącego i dowiózł go do okrętu na szalupie ratunkowej, którą tymczasem zdołano spuścić na fale.

Na pokład wyszedł prawie tak, jak wskoczył do wody, ciągle jeszcze z kapeluszem na głowie, który mu ciśnienie wody, podczas nurkowania jeszcze głębiej wbiło na czoło, z okularami sterczącymi ciągle na jego nosie, a jedynie bez fajeczki, którą musiał wypuścić z zębów, nabierając powietrza.

Za to dokonał jeszcze większego czynu przytomności umysłu, niż zatrzymanie fajki. Otóż wypłynawszy na wierzch z powrotem, zauważył na fali pływającą złotą kartkę i od razu pomyślał sobie, że to jest jego własny bilet okrętowy, który mu woda wypłókała z kieszeni. Chwycił go więc jedną ręką, podczas gdy drugą podtrzymywał tonącego i w ten sposób ocalił nie tylko tonącego, ale i swój bilet podróży.

Przeciw napływowi litografów z zagranicy.

Wobec wzrastającego stale bezrobocia w przemyśle graficznym Związek litografów, chemigrafów i zawodów pokrewnych w Polsce przedłożył p. ministrowi pracy i opieki społecznej memoriał, w którym podkreśla konieczność: a) wydania zakazu pracy w zakładach litograficznych i chemigraficznych na terenie całego państwa, po normalnych godzinach pracy, tak, aby pracę można było rozłożyć równomiernie między pracowników i zatrudnić choć część bezrobotnych; b) zamknięcia granic dla przybywających tłumnie z zagranicy litografów — cudzoziemców, którzy fałszywie deklarowani przez przedsiębiorstwa, jako „instruktorzy”, nie posiadają bynajmniej wyższych kwalifikacji zawodowych, niż polscy robotnicy. (P. A. P.)

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.



Najwyższy budynek świata. Dom firmy automobilowej Chrysler w Nowym Jorku. Ma on 67 pięter i wznosi się na 331 m. ponad poziom ulicy.

Ile jest gatunków zwierząt na ziemi?

Gdyby przeciętnemu śmiertelnikowi po- lecono wymienić wszystkie znane mu gatunki zwierzęce, to nie długo by liczył, pręd- koby bowiem swój repertuar wyczerpał. Wymie- niłby parę znanych mu gatunków małp, jak szympanse, goryle i t. d., wymieniłby parę gatunków zwierząt domowych, jak koń, kro- wa, owce, pies, kot, koza i ich dzikich kre- wniaków, jak żebra, kozica, wilk, tygrys, lew, potem jeszcze parę gatunków żab, kilka ga- tunków węży, trochę ryb, trochę ślimaków, i t. d. Naliczyłby ich może najwyżej sto. Na- uka zna ich nieporównanie więcej. Wielki systematyk, znakomity zoolog i botanik ośm- nastego stulecia Linne, znał 4208 gatunków zwierząt. Inny wybitny przyrodnik Möbius, naliczył w roku 1898 aż 412.600 gatunków zwierzęcych. Ostatnio dokonany przez R. Hessego przy współudziale licznych specja- listów, przegląd zwierząt, wymienia około miliona gatunków zwierzęcych. W tem licz- ba gatunków owadów wynosi ponad połowę.

Zastosowanie rozpalonego żelaza w leczeniu.

W dawnych czasach rozpalone do czer- woności żelazo znajdowało się nieraz w rękach lekarza. Czytamy już o Hippokratesie, uczonym lekarzu w starożytnej Grecji, że posługiwał się rozpalonym żelazem dla zabie- gów leczniczych. To niezbyt miłe dla pacjen- ta lekarstwo zniknęło na długi czas z środ- ków lekarskich, ale w ostatnich czasach po- częto je znowu stosować. Stosuje je już od roku berliński chirurg Bier, ostatnio zaś u- zyskał dr. Wolf dodatnie wyniki przy lecze- niu rozpalonym żelazem zakażenia krwi i za- palenia wsierdza u dzieci.

Wpływ diety na przebieg szkar- latyny.

Dr. Schapiro podzielił 350 dzieci chorych na szkarlatynę na dwie grupy. Jedną grupę trzymał na diecie jarskiej i mlecznej, drugą zaś na diecie mięsnej. Okazało się przytem,

że dzieci karmione mięsem znacznie mniej inklinowały do różnych komplikacji po szkarlatynowych niż dzieci karmione jarzy- nami i mlekiem. W szczególności znacznie mniej dzieci z grupy mięsnej zapadało na poszkarlatynowe choroby nerek. Schapiro tłumaczy ten fakt tem, że djetą mięsna dzie- ki swej większej wartości odżywczej bardziej uodparnia organizm dziecka przed różnymi chorobami niż djetą mleczną.

Co jest między gwiazdami?

Do niedawna wierzono, że przestrzeń mię- dzygwiazdowa jest pusta. Nie znaczyło to, że w przestrzeni tej niema niczego, lecz że znaj- duje się tam t. zw. eter, tj. coś co drgając przewodzi światło ale nie jest zwykłą ma- terją, którą można było zważyć. Ostatnie zdobycze fizyki, kazaly z eteru zrezygnować, tak iż wedle poglądów z ostatnich czasów między gwiazdami i między planetami nie- ma nic. Tymczasem znakomity fizyk i astro- nom angielski Eddinton doszedł do innych wyników. Wedle niego przestrzeń między- gwiazdowa i międzyplanetarna wypełnia zwy- czajna materia, tylko niezmiernie rozrze- dzona. Gęstość jej ma być tak mała, że w je- dnym centymetrze sześciennym mieści się za- ledwie szesnaście stumiljonowych grama (0.00000016 gr.) materji. Mimo tę niesłychana rzadkość tej materji, gdy się zważy olbrzy- mią przestrzeń jaką ona zajmuje to okazu- je się, że w sumie ilość tej rozproszanej ma- terji przewyższa czterokrotnie całkowitą ilość materji skupionej w gwiazdach.

Najszybsza z gwiazd.

Olbrzymia luneta zainstalowana niedaw- no w obserwatorium amerykańskim na Mount Wilson odkrywa coraz to nowe niesły-

chanie ciekawe fakty ze świata gwiazd. I tak dr. Milton Humason stwierdził ostatnio, że pewna mgławica gwiazdowa, położona na gra- nicy między gwiazdozbiorem wodnika i ryby, świecąca tak słabo, że trzeba było przez 33 do 45 godzin ekspozycji, aby została wy- raźny ślad na płycie fotograficznej oddala się od ziemi z prędkością 3.800 km. na sekun- dę. Jest to rekord prędkości dla materji, któ- rą przekracza tylko światło przebiegające 300.000 km. w sekundzie.

Lepiej zapobiec pożarowi niż go gasić.

Oddawna próbowano wynaleźć sposób, który palne materiały jak drzewo, tkaniny, papier itd. uczyniłby niepalnymi. Stosowane dawniej w tym celu pokrywanie tych mater- jałów cienką warstwą szkła wodnego, sal- miaku lub boraksu nie znalazło szerszego zastosowania, gdyż czyniło materiał sztyw- nym, niekiedy nawet go niszczyło, a niekie- dy było zbyt nietrwałe, gdyż substancja użyta do impregnacji zbyt szybko się ula- tniała. W ostatnich czasach dopiero wynale- ziono taką sybstancję, składającą się z bro- mu i amoniaku, która znakomicie się do te- go nadaje, aby impregnowane nią materiały uczynić niepalnymi. Przez proste skropienie konstrukcyj drewnianych, dekoracyj, dywa- nów, firanek, portjer i t. p. czyni się je od- pornymi na ogień. Substancja ta nazywa się Cellon i została już wielokrotnie w teatrach, restauracjach, w atelier filmowych, na wy- stawach itd. zastosowana i okazała się prak- tyczna i trwała. W Niemczech, od czasu wiel- kiego pożaru jednego z domów towarowych podczas t. zw. białego tygodnia impregnacja Cellonem jest w wielu wypadkach z urzędu nakazana.



Jeden z kabaretów ubezpiecza się od pożaru przez pokropienie materiałów zapalnych Cellonem.

Program radjokoncertów.

CZWARTEK, 6 LUTEGO 1930.

Warszawa: Od.: Dla gospodyń 12.10; Wśród książek 17.15; Rozmaitości 18.45; „Amerykan- ka” 20.15; Literacki 21.10; Feljeton 22.00.

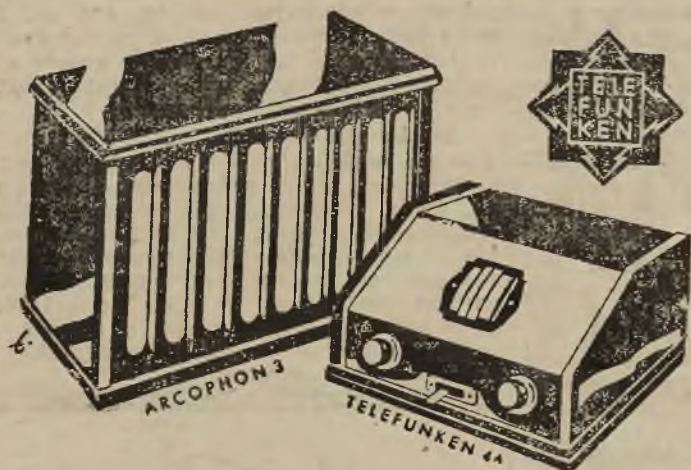
K.: Szkolny 12.40; Muz. gram. 16.15 i 19.25; Kameralny 17.45; Popularny solistów 20.30; Tańce polskie 21.30; Muz. tan.

Katowice: Od.: W. Łukasiński 17.15; Roz- maitości 18.45; Skrzynka poczt. 19.05; Sporto- wy 19.30; Pomniki kultury 20.05; Z Warszawy 21.10 i 22.00.

K.: Muz. gram. 12.10, 16.20; Z Warszawy 12.46, 17.45 i 20.30; Muz. tan. 23.00.

Lwów: (385) 17.40 Konc. kameralny (trans- misja z Warszawy); 18.45 rozmaitości; 19.00 koncert z płyt gramofonowych; 19.58 sygnał

POWAŻNIE myśląc, nie
dzisiejszych zasad urzędni-
czka, pozna w celu matr.
mężczyznę lat 30—45. Listy
tylko poważne kierować
proszę do Admin. Wieku
pod „Zrozumienie”. 1355



OSZCZĘDNY I TANI 4-0 LAMPOWY ODBIÓRNIK TELEFUNKEN 4A

oraz GŁOŚNIK
Arcophon 3

NAJMILEJ ODDAJE KONCERTY MUZYCZNE.

Żądajcie demonstracji w sklepach radiowych.

TELEFUNKEN

Największe doświadczenie. Najnowsza konstrukcja.

KOSZE

przepisowe na gorąco
cynkowane do nabycia:
„Wulkan”. Pasaż Miko-
lascha, Cwennarski, Sta-
szica 5, Kierski, Koper-
nika 4. 752

Wolne posady

PANNY do sklepu masar-
skiego fachowa, kucharki
dworskie, gospodynie, po-
szukuje Biuro Pracy ulica
Kopernika 22. 13301

UCZNIA z ukończoną 5 kl.
gimnazjum matematyczno-
przyrodniczego, przyjmie
na praktykę księgarską —
Oddział zagraniczny Księ-
garni Polskiej, Lwów, ul.
Pruskiej 1. 1. 13393

PRZYJMĘ dwóch chłop-
ców poduczonych do pie-
karni. Zgłoszenia: Piekar-
nia, ul. Zdrowie 9. 13359

OSOBA lepsza, zdrowa, lu-
biąca czystość i dzieci,
— znająca się na szyciu, po-
trzebna do prowadzenia ku-
chni i pomocy pani domu.
Zgłoszenia: Gródek Jagiel-
loński, Dyrekcja Gimna-
zjum. 13458

DZIEWCZYŃKA katol. —
umiejąca szyc na maszy-
nie, potrzebna zaraz. Listy
pod „Szycie” do Admin:
Wieku. 13483

SZUKAM zdolnego czela-
dnika przekrawacza szew-
skiego Morgenstern, ulica
Sykstuska 58 A. 13484

CHCESZ otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursy fa-
chowe, korespondencyjne
profesora Sekulowicza —
Warszawa, Żółwa 42 — 2.
Kursy wyuczą listownie
buchalterji, rachunkowości
kupieckiej, korespondencji
handlowej, stenografji, na-
uki handlu, prawa, kalig-
rafji, pisania na maszy-
nach, towaroznawstwa, an-
gielskiego, francuskiego,
niemieckiego, pisowni oraz
gramatyki polskiej. — Po
ukończeniu świadectwo. —
Żądajcie prospektów. 613

STAŁA EGZYSTENCJA!
Poszukujemy zdolnych za-
stępów do sprzedaży obli-
gacji państwowych „pre-
mjów” i dolarów — na
raty, płacimy najwyższą
prowinję, zaliczki na ko-
szta podróży, ponadto przy
sumiennej pracy, patent,
Kasa Chorych, fundusz
pensyjny i stała pensja.
Przysyłamy dokładne obra-
czunki miesięczne. Zgło-
szenia: „Powszechna Unia
Kredytowa”, Lwów, ulica
Sykstuska 8, Telefon 998;
13170

POSZUKUJĘ służącej z go-
towaniem do wszystkiego
od zaraz. Głęboka 8, I. p.
na prawo. 13551

POSZUKUJĘ chłopaka star-
szego, z porządną rodziną
do usług pokojowych i kro-
densu na wieś. Zgłoszenia
pisemne — Czaykowski,
Bóbrka. 13349

ZDOLNE dziewczęta przy-
jmę do woreczków lepienia.
Szwedzka 6. 13366

KUCHARKA lepsza, młoda
zwinną potrzebna na wieś.
Listy pod „Maniewicz”
do Adm. Wieku. 13341

PRZYJMĘ natychmiast —
samodzielne panny do szy-
cia sukien. Menkes, Pie-
karska 1. 13329

PRZYJMĘ natychmiast —
młode sprzedawczynie do
konfekcji damskiej. Men-
kes, Piekarska 1. 13330

UCZNIA do praktyki przy-
jmę introligator Jan He-
wak, Fredry 6. 13333

DOCHODZĄCA kucharkę —
poszukuje. Allerhandowa,
Kopernika 11, między 3—4
godz. 13480

POSZUKUJĘ młodego po-
mocnika fryzjerskiego me-
skiego. Listownie: Żółkiw,
fryzjer, Lastig. 13486

MANIKURYSTKA potrze-
bna. Fryzjer Zajac, Czar-
neckiego 1. 13501

MŁODY pracowity chłopak
zostanie przyjęty jako pra-
ktykant w handlu Maksy-
mowicza ul. Sokoła Nr. 1;
13608

POSZUKUJĘ się maniku-
rystkę do zakładu Frucht-
mana, Kollataja 3. 13609

MŁODA zwinna dziewczyna
jako dochodząca lub
służąca do wszystkiego po-
trzebna. Krasiech 1. 10,
2 piętro, drzwi 5. 13597

DZIEWCZYŃKĘ miłą —
przyjmę do sklepu. Pilsud-
skiego 11, Bazar Lwowski.
13604

POSZUKUJĘ pannę podre-
czną do zawodu czapkar-
skiego. Ul. Zamarystynow-
ska 22, II. p. 13581

PANNY z siódmą klasą —
katolicki, przyjmę do na-
uki. Pracownia sukien ul.
Kochanowskiego 10. 13582

ZAKŁAD dentystyczny J.
Finklera, ul. Jakóba Her-
mana 11, przyjmie prakty-
kanta bezpłatnie. 13571

INTEL. panna do ordyna-
cji dentystycznej w cha-
rakterze praktykantki po-
trzebna. Dr. Lewandowski,
pl. Halicki 7, II. p. 13576

PRAKTYKANT handlowy
katolik, zostanie natych-
miast przyjęty. Skład na-
piern Bromilski, Legionów
Nr. 13. 13547

POSZUKUJĘ praktykantki
z początkami. Salon fry-
zjerski Lang, Jagiellońska
Nr. 12. 13560

POSZUKUJĘ dziewczynę
kucharkę Ludwika Nowa-
ka Leona Sapiehy Nr. 15,
Lwów. 13564

SŁUŻĄCA z gotowaniem —
potrzebna. Zgłoszenia mię-
dzy 4—6, Asnyka Nr. 15 —
Ralska. 13568

POSŁUGACZKA na godzinę
od 7—8 wieczór potrze-
bna. „Maja”, Pilsudskiego
Nr. 27. 13569

KUCHARKĘ do wszystkiego
z świadectwami, poszu-
kuje Restauracja Na Błone-
nej 2. 13539

POSZUKUJĘ służącą do
wszystkiego. Dr. Działu-
ski, Kurkowa 44. 13545

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
ze świadectwami potrzebna
Zgłoszenia popołudniu Bie-
łowskiego 3, ofiemy, III.
p. naprzeciw schodów. 13632

POTRZEBNA osoba umie-
jąca dobrze gotować i
sprzątać. Zgłoszenia Lycz-
kowska 24, I. p. drzwi na
lewo. 13224

ZGUBY

MOJESZ Türkel, uniwa-
żna zgubiona książeczkę
wojskową wydaną przez P.
K. U. Tarnopol. 13300

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ny dowód osobisty Witkow-
ski Franciszek, Wronowska
Nr. 6 B. 13343

ZGUBIONO zaświadczenie
wojskowe wydane przez P.
K. U. Grudziądz na nazwi-
sko Aleksander Rzechow-
ski r. 1904. 13420

UNIEWAŻNIAM książeczkę
wojskową P. K. U. —
Lwów, Mikołaj Lorenc. 13264

UNIEWAŻNIAM zgubiony
wzrost na kwotę 500 zł. —
podpisany przez Józefa i
Józef Szumarski. 13531

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową wydaną przez
P. K. U. Złoczów, Maksym
Potycki. 13572

UNIEWAŻNIAM identycz-
ność kolejową i książeczkę
żywnościową na nazwisko
Stefanji Baurówicz, zgubio-
ną dnia 3. lutego b. r.
13492

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową Frau-
cisza Pawła P. K. U. —
Rawa Ruska. 13496

UNIEWAŻNIAM zgubioną
książeczkę wojskową Stefa-
na Puhaly, P. K. U. Gró-
dek Jagiell. 13497

UNIEWAŻNIAM zgubio-
ną wkleś z podpisem Anto-
nina Wolakowa i Michał
Bogdanowicz na 3,000 zł. i
wkleś z podpisem Anto-
nina Wolakowa na 1,000
zł. i 300 zł. 13498

Posad poszukują

PANNA pisząca bardzo
biegle na maszynie, obzna-
jomiona z wszelkimi pra-
cami biurowymi, poszu-
kuje posady. Listy do Adm:
Wieku pod „Mercedes”. —
13395

FRYZJERSKI pomocnik —
bardzo zdolny i polecony,
poszukuje posady za cenę
całkowitego utrzymania z
mieszkaniem. Listy pod
„Calkowite” do Administ:
Wieku. 13555

KUCHARZ dobrze wykwa-
lifikowany poszukuje posa-
dy zaraz. Listy do Adm:
Wieku pod „Kucharz —
kuchcik”. 13553

UCZNIWY i pracowity po-
mocnik sklepowy branży
automobilowej, poszukuje
podobnej posady, lub jako
woźny do biur. Odpowiedź
listownie do Adm. Wieku
pod „Samieny I. H.” 9031

OSOBA uczciwa poszukuje
posady jako dobra oszczę-
dna gospodyni u samotnej
osoby. Listy do Admin:
Wieku pod „Marysia”. —
13182

INTEL. mężczyzna lat 20,
poszukuje jakiegokolwiek po-
sady. Listy pod M. II. do
Adm. Wieku. 13441

SOLIDNA kobieta z dobre-
mi świadectwami jako do-
chodząca poszukuje posady.
Listy pod „80 gr.” do
Adm. Wieku. 13472

INTEL. panna poszukuje
posady do 2-letniego dzie-
cka na skromnych warun-
kach. Listy pod „Troskli-
wa” do Admin. Wieku. —
13481

PANNA z dobrego domu
poszukuje posady do dzie-
cka od lat 2 do 4 lat. Li-
sty pod „Kamila” Adm:
Wieku. 13485

FACHOWIEC papieru, wy-
robów papierowych i dru-
karstwa, poszukuje posady
Listy pod „Fachowiec” do
Adm. Wieku. 13487

DOCHODZĄCA młoda, pra-
cowita, umiejąca gotować,
prać, sprzątać, poszukuje
miejsca w lepszym domu.
Listy pod II. J. do Adm:
Wieku. 13506

ABITURJENTKA gimnaz.
poszukuje praktyki u ad-
wokata. Listy do Admin:
Wieku pod „Dolly” 13514

GRAM do fajca po domach
prywatnych. Listy pod
„Stefa” do Adm. Wieku. 13516

SEMINARZYSTKA i pan-
na z maturą gimnazjalną
poszukują zajęcia na popo-
łudnie. Najchętniej biuro-
wego. Listy pod „Semina-
rystka” do Adm. Wieku. 13602

PANNA intel., pracowita
z prowinję, ze świadectwa-
mi, poszukuje jakiegokol-
wiek posady, zajmie się
dzieci, domem. Łaskawe
listy pod „Niskie wynag-
rodzenie” do Adm. Wieku.
13495

GOSPODYNI — kucharka,
długoletnie świadectwa
dworskie, poszukuje posa-
dy. Listy pod „Kasylda”
do Adm. Wieku. 13579

SZOFER, mechanik, 10 lat
na posadzie, chętnie zmie-
ni posadę. Listy do Adm:
Wieku pod „Zygmunt”. —
13575

INTEL. wychowawczyni —
szuka posady do dzieci w
domu katolickim, najchę-
tniej ziemiańskim. Listy
pod „Referencje” do Adm:
Wieku. 13521

PANNA pisząca biegle na
maszynie z praktyką biu-
rową, poszukuje posady. —
Listy pod „Gaźna skromna”
do Adm. Wieku. 13540

MŁODA intel. kobieta po-
szukuje jakiegokolwiek uc-
dzielni pracy; może się za-
jąć jakimś interesem także
gospodarczym. Chętnie na
wyjazd. Listy do Admin:
Wieku pod „Kocha pracę”
13544

ABSOLWENTKA gimnaz.,
przyjmie jakiegokolwiek od-
piewnia posadę również w
godzinach wieczornych —
ewent. zajmie się nauką
dzieci parę godzin dziennie
Listy pod „Absolwentka”
do Admin. Wieku. 13558

KUCHARZ i KUCHCIK
poszukują posady na wy-
jazd do pensjonatu lub do
kasy. Listy do Admin:
Wieku pod „Kuchcik”. —
13561

MŁODA panienka poszu-
kuje posady jako dochod-
ząca. Listy pod „Docho-
dząca” do Adm. Wieku.
13567

SEMINARZYSTKA z pro-
winję szuka posady do
sklepu z utrzymaniem lub
do sklepu. Listy do Adm:
pod „Utrzymanie”. 13634

INTELIGENTNA panna z
język. niemieckim, ładnym
zwykiem i pomoc w nauce,
oraz robotki, szuka posady
do dzieci. Łaskawe listy do
Wieku pod „Długoletnie
świadectwa”. 13635

PŁEĆNIARKA masaż-
ystka poszukuje posady do
chorzej osoby w mieszk. lub
na wyjazd. Listy kierować
do Wieku Nowego pod
„Sierota”. 13634

MŁODA zdrowa uczciwa i
pracowita z poleceniami po-
szukuje zajęcia do małej
rodziny tylko w domu
chrześcijańskim. Do Adm.
Wieku pod „H. B.” 13625

50 DOLARÓW dam za wy-
robień posady — możne-
go jakiegokolwiek instytucji
rządowej. Łaskawe zgłosze-
nia do Administracji pod
„Grzeczność”. 746

KRAWCZYNI — poszukuje
zręczną w domach prywat-
nych, przerabia starzyzną
i szyje nowe suknie. Zgło-
szenia do Wieku Nowego
pod „Prywatnie”. 9953

BIURO NIEMCZYNOW-
SKIEJ. LWÓW — PLAC
AKADEMICKI 3, TELE-
FON 1361 poleca Francuskę
rodowitą, nauczycielkę z
konwersacją francuską, nie-
miecką, muzyką, b. wy. pie-
legniarki, Niemki, gospo-
dynie, kucharki, ogrodnio-
kowie, oficyalistów rolnych,
lasowców, szoferów. 13621

ZDOLNA inteligentna mło-
da kucharka poszukuje pa-
sady zaraz. Morarska 27
dozorca. 13613

NAUKA

FORTEPIAN do ćwiczeń; także lekcje za 12 zł. miesięcznie. Zgłoszenia od 3-7 Helena Horny, Hofmanna Nr. 16. 13031

LEKCJI konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Kossowicz Jadwiga. Wpisy 4-6 Sykstuska 43 a, II. p. 13247

LEKCYJ muzyki i korepetycji francuskiego udziela egzaminowana nauczycielka, Głowińskiego 14, II. piętro. 714

PRZYJMUJE na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda“, Staszica Nr. 8, II. p. 13411

SZKOŁA TAŃCOW B. Brysowej i syna, ul. Mickiewicza 1. 28. Stow. SKAŁA. Specjalność: walc w jednej godzinie wyciąga. — Jak również i najnowszych dla młodzieży ceny niższe. Dla osób starszych osobne godziny. Zapisy od 5 do 8 wiecz. 12953

KURSY francuskiego (początkowy i wyższy) rozpoczyna 5 lutego rodowita Francuska. Wąska 9, II. piętro (początek Łyczakowskiej). — Zgłoszenia: godz. 9-5. 715

NIEMIECKIEGO, wyucza szybko, gruntownie absolutnie germanistykę, konwersację, korespondencję. Listy pod „Germanista“ do Adm. Wieku. 13451

UCZEŃ Seminarium nauczycielskiego, któryby zechciał przygotować młodego człowieka do egzaminu z ewangelicznej szkoły powołanej zechce podać warunki do 8 lutego do Adm. Wieku pod K. M. 13493

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, konwersacji, literatury. Pomoc szkolna. Ceny niskie. Listy pod „Gwarancja“ do Adm. Wieku. 13478:

DO prawniczych egzaminów i rygorozów prowadzi kursy przygotowawcze kwalifikowane siły. Ulica Strzelecka dziesięć I. p. — (naprzeciwko Izby Rekrutacyjnej). 13399

50 LEKCYJ 20 ZŁ. wyucza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym. Romańska ul. Zyblikiewicza 5. 13605

WYUCZĘ odulować, manieże w krótkim czasie. „Warszawianka“, Królowej Jadwigi 26. 13528:

PROFESOR gimnazjalny — udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Listy pod „Egzamin“ do Adm. Wieku. 13547

ABSOLWENTKA gimnaz. poszukuje lekcji, przygotowuje do egzaminów ewent. zajmie się dziećmi parę godzin dziennie. Listy pod „Sumienna“ do Administr. Wieku. 13559:

FRANCUSKIE, matry — poprawki, konwersacja. — Siła pierwszorzędna. Także lekcje niemieckiego. Cena przystępna. Kadecka 1. 16; 13568:

FORTEPIAN na godziny Łyczakowska 16, II. piętro ganek. 13618:

MŁODA, przystojna osoba udziela lekcji w języku i konwersacji niemieckiej. — Listy do Adm. Wieku pod „Brunetka 1908“. 13611

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i kapy zestawia przy zakupie materjałów do tychże — **WANK**, pl. Marjański 1. 5, I. p. 105

RÓŻNE maszyny do szycia wysprzedaje, także na raty **Komisowy**, Piłsudskiego 11. 11493

MOTOR benzynowy 12 HP. „Benz“ Kompletna chłodnia na kwas węglowy 14.000 calor. „Skoda“ ulica Inwalidów 15. 13138

SKLEP spożywczy sprzedam. Listy pod „Dobry“ Adm. Wieku. 13152

POSZUKUJE się szczeniatszek. Zgłoszenia: Klinika pol. — ginekologiczna ulica Piłsaw 4, od 12-1 u portjera. 13509

SUKNIE wieczorowe, białe, morowa oraz czerwona koronkowa długa, całkiem modne, prawie zupełnie nowe okazują do nabycia. Chodkiewicza Nr. 9 u gospodyni. 13510

SPRZEDAM przedsiębiorstwo rentowne z realnością lub bez albo przejmę spółnika. Listy pod „Przedsiębiorstwo“ do Adm. Wieku. 13512

DOM murowany, 2 pokoje kuchnia wolna 400 sażni sadu stajnia, za rogatką Łyczakowską, cena 1.000 dolarów. Dom nowy, 3 pokoje, kuchnia wolna, ogród za rogatką Gródecką wkład 1.200 dolarów. — Sprzeda Biuro „Kontrakt“ Batorego 36. 12659

KANARKI prawdziwe barcowskie, przebudowane spiewaki w dzień i przy świetle, jakoteż samczki rozplodowe z gwarancją karmienia z powodu likwidacji chowu, sprzeda Janowska 72, właścicielka, także gotębie polskie rysie piękne okazy 10 par po 10 zł. para do zbycia. 13076

KAMIENICA ul. Zamkowa 2 pokoje, kuchnia, wolna — cena 3.500 dol. Kamienica boczna Issakowicza, wolne 3 pokoje, kuchnia, ogród — sad, cena 3.000 dol. sprzeda Biuro „Kontrakt“ ulica Batorego 36. 12657

FORTEPIAN do nauki w dobrym stanie do sprzedania, ul. Sw. Marcina 32 B. Lassen. 13311

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy: perfumy, wody kolońskie na waga — tylko Perfumeria Federata, ulica Sykstuska 7. 13307

ŁÓŻKA żelazne, materace, przerabia fabryka ZAKS, LINDEGO 6, telefon 79-99; 11264

DO SPRZEDANIA dom nowy murowany, cały pod piwniczoną, 8 ubikacji mieszkalniowych, cały wolny. Bogdanówka 73. 13153

WILLA nowa, 10 ubikacji wolne, 700 sażni ogrodu — stajnia, przy stacji w Zimnej Wodzie, wkład 2.500 dolarów. Willa nowa, 10 ubikacji, ogród, wkład 2.300 dolarów, boczna ulica Snopkowskiej. Sprzeda Biuro „Kontrakt“ Batorego 36. 12658

SPRZEDAM schodki żelazne kręcone. Kalecza 1. 22; 13165

JEDWABIE, koronki, finle, hafty, najtaniej Blaussteina, Wałowa 11. 12235

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „SPORT“ tylko plac Halicki Nr. 3; 13268

PIĘKNA rasowa suka jednoroczna rasy „Neufundland“ do sprzedania, cena 100 dolarów, najchętniej na prowincję. Zgłoszenia w Restauracji „Sielanka“ na Targach Wschodnich od 1-4 popoł., Lwów. 13516:

SYPIALNIA nowa, jasna, kwiecista do sprzedania. — Zadzwońszka 1. 9, I. p., drzwi 9. 13518

MATERACE na raty, — 3 poduszki 30 zł., włosienne 75, wkłady druciane 28; — przyjmują przerobienia — Fabryka ZAKS, Lindego 6 telefon 79-99. 13378

MAŁPKĘ Koczodan, samiec, sprzedam. Wiadomość: Zyblikiewicza 1. 5, dozorca. 13598:

GRAMOFON szafkowy, rower doskonały, sprzedam. Kowzan, Snopkowska 31 — piątro. 13592

PIANINO krzyżowe oraz fortepiany prostostrunne — sprzedam. Kolesza, Sykstuska dziesięć. 13593

DOPÓKI zapas starczy! — Domowy czysty smalec w przowy topiony wysyła w puszkach blaszanych 5 kilowach po zł. 16 z dołączeniem porta. Fabryka wędlin Michał Pyć, Strzy, filja Drohobycz 681

MEBLE artystyczne, wartości **Zieliński** 3-go Maja 11 a. — Magazyn mebli nowych skromnych i bogatych po **CENACH NISKICH** mieści się przy ul. Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 632

RZADKA OKAZJA. Tutajszka firma mająca zapłać podatki sprzedaje za bezcen prawie nowy dom dwu piętrowy z komfortem obok Remizy ul. Wołyńska. — Kancelaria adwokata Gellera, Brajerowska Nr. 3 — 13594:

SPRZEDAM dom murowany, dachówka kryty z ogrodem za 6.000 zł. wśród miasteczka koło Lwowa — Zgłoszenia w miejscu u Mieczysława Romanów — w Nawarji. 13500:

SUKNIA balowa, efektowna z seledynowej tafli — całkiem nowa na szupłą osobę okazują do nabycia. Lamus Uniwersum — Pasaż Mikolascha. 13491:

TOALETA z lustrem, antycy „Biedermajera“ obraz olejny Rozwadowskiego — sprzeda tania sklep „Okazja“, Łyczakowska Nr. 15; 13148

DO SPRZEDANIA KAMIENICA II p. Staszica 6 (boczna Chorążczyzny) cała II p. wolne, nadbudowane w r. 1923. — Wiadomość Zimorowicza 6, II p. na lewo, w godz. 1 a 2 w poł. 13277

ZA ZŁOTO, srebro, brylanty, paci najwięcej — Oswald Mandl, Sykstuska Nr. 33 (dom Jägera). 11681

NA ŁÓD kompletne garnitury „SPORT“ tylko plac Halicki 3. 12367:

KUPIĘ kamieniczkę słoneczną, solidniejszej budowy. Listy pod „Gotówka zaraz“ do Adm. Wieku. 13622

FORTEPIAN prawie nowy sprzedam. Ochronek 4 A, Mereżka. 13524:

DO SPRZEDANIA dom nowy słoneczny na Znieśieniu za rogatką Zółkiewską, 6 minut do tramwaju; wkład 3.000 dolarów — resztę bank. Wiadomość u Adwokata Dinera, Krasieckich 18 A. 13532

MASZYNA Singera damska mało używana, tania sprzedam. Lwowskich Dzieci 33, parter, prawy ganek. 13541:

DO SPRZEDANIA WILLA PIATROWA w Brzechowicach, wodociąg, łaźienka. Potrzebna gotówka 6-10.000 zł. Zgłoszenia: Zabłocki — Brzechowice. 13477

DOM na Kleparowie przy głównym trakcie tania do sprzedania. Wiadomość — Kleparów, ul. Warszawska Nr. 38, Milewska. 13574

MOTOR elektryczny A. E. G. 5 H. P. sprzedam. — Wiadomość: Sklep Jan Hajduczek, plac Bernardyński Nr. 3. 13578:

FORTEPIAN lub pianino kupię prywatnie. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Piękny ton“. 13580:

KUPIĘ małe biurko pół amerykańskie, za cenę około 35 zł. Zgłoszenia telefonicznie na nr. 78-71, między 3-5. 13584:

MASZYNY do pisania — sprzedaje i wypożycza Kolesza, Sykstuska 10. 13590

ROWER wyścigowy za 150 zł. sprzedam; od 16-18 ul. Króla Leszczyńskiego 34 — II. p., W. Kleczek. 13554

FRAK nowy kompletny z dwoma kamizelkami sprzedam za 140 zł. Zgłoszenia: Zawadzki, Głęboka 21, między 7 a 8 wieczór. 13513

WIEKSZA ilość kamienia obrabionego do sprzedania. Wiadomość ul. Długosza 1 u woźnego. 13626

KAMIENICA II. piętrowa nowa cała wolna z parcelą 115 sażni, cena 5.500 dol; wkład 3.000 dol. — **REALNOŚĆ** o 2-eh willech z ogrodem 1160 sażni blisko śródmieścia sprzeda Fortuna, Friedrichów 8. 12614

RASOWE kognity, karmazyny sprzedam. Zgłoszenia: Lwów, Zadzwońszka 17 — właścicielka. 13622:

FORTEPIAN pierwszorzędny, króciutki, krzyżowy, konstrukcja metalowa oraz pianino znakomite, piękne, prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie; zamiana niewykorzystana. Kopernika 26, Skleniarski, telef. 83-31. 13623

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

FORTEPIAN do sprzedania; Zadzwońszka 21. I. p. drzwi 6 od 10-5. 13610:

WYDZIERZAWIĘ koncepcję na sklep tytoniowy. Zgłoszenia: Lenartowicza 14 — lewy parter. 13376:

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 12625

ELEGANCKO wykonuje — suknie, kostiumy, płaszcze, przeróbki Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. — 13601

LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, ul. Na Bionle 2 (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. Laboratorium techniczne. — Ceny niższe. — Ulgi w spłatach. 437

WŁOSY zbyteczne usuwamy trwałe, jakoteż węgry, odmrożenia, zmarszczki, — wypadanie włosów. Kosmologia 7. 13606

ZDROWY, ładny chłopak 4 tygodniowy do darowania w dobre ręce. Wiadomość u dozorcy Zółkiewska Nr. 49. 13603:

FORTEPIANY wypożyczam na dłuższy czas. Kolesza, Sykstuska dziesięć, podwórze. 13591

WZORY do haftu i odbijania najkorzystniej dostarcza Zakład rysowniczy Kola Polek, Sokoła 1, I. p. 13585

SMACZNE i tanie obiady na maśle wydaje codziennie od 1-4 godz. — Kolo Polek, Sokoła 1. 13586

NA SŁUBY płaszcze białe wypożycza ul. Modrzewskiej 11 A, II. p. na prawo, tel. 57-30. 13533

WYPOŻYCZAM kostiumy readowe „Jolanda“, Staszica Nr. 8, II. p. 13412

WYDZIERZAWIĘ koncepcję na sklep tytoniowy. Zgłoszenia: Lenartowicza 14 — lewy parter. 13376:

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 12625

ELEGANCKO wykonuje — suknie, kostiumy, płaszcze, przeróbki Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. — 13601

LEKARZ-DENTYSTA A. JUNGFER Lwów, ul. Na Bionle 2 (naprzeciw Kopytkowego). Leczenie chorób jamy ustnej. Laboratorium techniczne. — Ceny niższe. — Ulgi w spłatach. 437

WŁOSY zbyteczne usuwamy trwałe, jakoteż węgry, odmrożenia, zmarszczki, — wypadanie włosów. Kosmologia 7. 13606

ZDROWY, ładny chłopak 4 tygodniowy do darowania w dobre ręce. Wiadomość u dozorcy Zółkiewska Nr. 49. 13603:

FORTEPIANY wypożyczam na dłuższy czas. Kolesza, Sykstuska dziesięć, podwórze. 13591

WZORY do haftu i odbijania najkorzystniej dostarcza Zakład rysowniczy Kola Polek, Sokoła 1, I. p. 13585

SMACZNE i tanie obiady na maśle wydaje codziennie od 1-4 godz. — Kolo Polek, Sokoła 1. 13586

NA SŁUBY płaszcze białe wypożycza ul. Modrzewskiej 11 A, II. p. na prawo, tel. 57-30. 13533

WYPOŻYCZAM kostiumy readowe „Jolanda“, Staszica Nr. 8, II. p. 13412

WYDZIERZAWIĘ koncepcję na sklep tytoniowy. Zgłoszenia: Lenartowicza 14 — lewy parter. 13376:

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 12625

ELEGANCKO wykonuje — suknie, kostiumy, płaszcze, przeróbki Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. — 13601

Siedziba Banku Światowego.



(xy) Siedzibą Banku światowego będzie stary dom patrycjuszowski w Bazylei (nasza rycina). Budynek znajduje się w doskonałym położeniu i służył już przez długi czas na cele biurowe. Bank rozpocznie swoją działalność z personelem, liczącym 100 osób. Pierwszym jego zadaniem będzie zmobilizowanie pierwszych raty niemieckiego długu w wysokości 300 milionów dolarów.

LOKALE

POKOJÓ u meblowanego — wejście osobne, bez pościeli najchętniej przy samotnej poszukuje od 15. lutego — względnie 1. marca. Listy pod „Cisza” do Administ. Wiek. 13526:

POKOJ do wynajęcia. — Wiadomość: Piekarska 28, II. p., od godziny 4 do 7. 13527:

2 JASNE pokoje z kuchnią i komfortem, poszukuje profesor gimnaz. z małą rodziną. Pośrednictwo wynagrodzić. Warunki przyjąć. Listy pod „Solidność i czystość” do Adm. Wiek. 13537:

WPROST od gospodarza — wynajmę 2 pokoje komfortowe z kuchnią na żądanych warunkach w dawnej, czystej kamienicy. — Listy pod „Dotrzymanie umowy” do Admin. Wiek. 13538:

5, 4, EWENT. 3 pokoje — kuchnia, komfort, też kawalerskie dwu pokojowe w nadbudówce Bema 1. 31; 13542

NA BIURO 3 lub 6 ubikacji a także MAGAZYN. — Gródecka 46. Telefon 8-34; 13546:

ODSTĄPIE 1 pokój u meblowany dla pani. Ul. Jasiowiec 1. 1. Sylwester. 13508:

DO wynajęcia dwa pokoje z prawem używania kuchni, komfort dla bezdzietnego małżeństwa. Listy pod „Dzielnica II” do Admin. Wiek. 13549:

ZAMIENIE pokój przy ul. Szeptyckiej, za pokój z kuchnią za dopłatą. Wiadomość: Fryzjer, Gródecka 44 13550:

KAWALER szuka mieszkania przy samotnej osobie. Listy pod „35” do Adm. Wiek. 13611:

POKOJ kawalerski, frontowy, słoneczny, u meblowany, w okolicy Targów z obsługą, światłem, opalem, 100 zł. miesięcznie. Listy pod „Targi” do Admin. Wiek. 13595:

POKOJ kawalerski, Żybkiewiczza 29, II. p., drzwi 9 do godz. 6. 13596:

SKROMNEGO pokoju z łóżkiem o ile możliwie z niekrepującym wejściem — szuka solidny. Listy z podaniem warunków do Adm. Wiek. pod „Trzy miesiące”. 13573:

POKOJ dla studujących Piekarska 28, II. p. 13553:

POKOJ UMEBLOWANY — DO WYNAJĘCIA. MOCHNACKIEGO 38, PARTER NA PRAWO. 13563

POKOJ tanio jednej katolice, dobra rodzina, wynajmie. Kochanowskiego 42 drugie piętro, drzwi nr. 8; 13525:

2 POKOJE, I. p., ewent. utrzymanie od marca. Ul. Ochronek 4 A, 3 drzwi. — 13523:

POKOJ, kuchnia do wynajęcia. Bogdanówka 83 — u p. Lesiowej. 13562:

DAM czynsz za rok z góry za pokój i kuchnię w kamienicy z przedwojennym czynszem. Łaskawe zgłoszenia do Admin. Wiek. Nowego pod „Czynsz z góry”. 13466

POKOJ ewent. z utrzymaniem (fortepian) do wynajęcia. Mikołaja 15, I. p. na lewo. 13482:

WYNAJME pannie zaraz wspólny pokój. Piekarska Nr. 36, drzwi 6. 13494:

LOKAL sklepowy do wynajęcia, nadaje się także dla krawca, szewca. Wiadomość: Restauracja, ulica Janowska 30. 13502:

DO wynajęcia pokój u meblowany z używalnością łazienki. Szymonowiczów 14, I. piętro, na lewo, od klatki schodowej. 13503:

POKOJ u meblowany, pełny komfort, wchód z przed pokoju, z używaniem łazienki, zamożniejszemu panu zaraz do wynajęcia. Od 2 do 7, Domagaliczów 9 — II. p., na prawo. 13504:

POKOJE u meblowane, na biuro i mieszkanie — dla osób solidnych. Lublinerowa, Łyczakowska Nr. 10; 13354

Wysprzedaż inwentarzowa

w MAGAZYNIE

„GOLF”

Lwów — ul. Kilińskiego 1

Towary w najlepszych gatunkach!

wysprzedajemy po cenach niebywałych, niskich:

Trykotaże, Pończochy, Skarpetki, Reformy, Bieliznę damską i dziecienną, Spodniczki, Szlafroczki, Jumpery jedwabne i t. p. —

649

Korzystajcie z niebywałej okazji!

Sekund. Państw. Szpitala Powszechn. we Lwowie

Dr. B. KASZUBIŃSKI

Spec. chorób wewnętrznych i dzieci, ord. od 9—11 i 3—5. Lwów, Grunwaldzka 11a, róg Zadwórzanki, dawniej Sadownickiej. Telef. 83—47. 13631

KURS MASAŻU

rozpocznie się 15. marca w Zakładzie ortopedycznym Dra S. TENNENBAUMA. Lwów, ul. Małeckiego 5, telef. 26—93. 13583

Specjalistka chorób jamy ustnej i zębów **Dr. Eugenja Bongowa** ordynuje od 3—6, Wałowa 11, I. p., tel. 55-20. Pracownia nowoc. techniki dent. 13588

Spec. chor. skór. i wen. **Dr. Frisch-Sawicka** b. Sek. Państw. Szpit. Pow. ordynuje dla kobiet od 2—6, ul. Łozińskiego 9, telefon 81—03, Boczna pl. Akademickiego. 13589

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki

Dr. Henryk Spund-Fischer

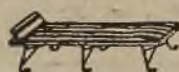
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRADZE i WIEDNIU — ul. Marjański 10 II. p., drugie wejście Sobieskiego 1. 2 Poczekalnie separatkowe. Telefon 51—68. 13164

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyk. b. sek. szpit. wied. i państw. **Dr. Laura Füllenbaum** we Lwowie ordynuje od 12—1 i od 3—6 popoł. **ULICA SŁOWACKIEGO 3.** 162

Specjalista chorób kobiec. i akuszer

Dr. J. GONZWA

Lwów, Brajerowska 14, telef. 30—59. 669



Łóżka mosiężne

180 zł. kuchenne 13 zł. Łóżka skrzynkowe tapicer. 50 zł. Siatkowe skrzynk. 35 zł. Amerykanki 35 zł. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30 zł. Otomany 60 zł. Foteliki 45 zł. 3 poduszki 30 zł., włosienne 70 zł. Wkłady druciane 28 zł. — Łóżka polowe 28 zł.

WYTWÓRNIĄ L. JAGOSZEWSKI Lwów, Łyczakowska 132. 686

Specjalną maszyną grzepluje, PRZERABIA i POKRYWA KŁÓDRA MATERACE **FABRYKA POŚCIELI** 12397 **ULICA KORALNICKA 6.** Telef. 37-72.

TYSIĄCE CHORYCH

zawdzięcza swe zdrowie pijąc

ZIOŁA LECZNICZE

Dra med. ST. BREYERA

zatwierdzone przez Min. Zdrowia w Warszawie.



Oryginalne pudełka, skuteczne w chorobach: piersiowych, reumatycznych, katarach żołądka i kiszek, nerwowych, w blednicy, nerwowych, upławach, sercowych, wątroby i w nadmiernej otyłości.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

WYTWÓRNIĄ „POL HERBA”

Sp. z o. o.

Kraków—Podgórze.

Dokładny opis „Jak odzyskać zdrowie” wysyła się gratis. 550

RADJO aparaty

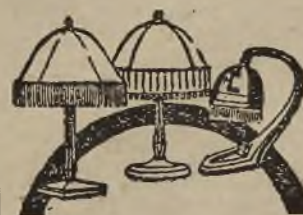
NAPRAWIA, NIESELEKTYWNE PRZERABIA, montuję najnowsze modele. 629

!!! STACJA MIEJSCOWA WYDZIELONA !!!

TERTIL Lwów — Leśwela 3, I. p.

SZKOŁA SAMOCHODOWA od 9—13, telef. 81-71, lub Kaćik 19, II. p. od 20—22.

TANIO! — RATY! — REFERENCJE!



ELEKTRYCZNE LAMPKI 470

do szafek nocnych, jakoteż lampy stołowe poleca od Zł. 9.—

„LUMEN”, Lwów

pl. Marjański 4.

Lampy alabastrowe.